

# DZIENNIK BAŁTYCKI

Nr 78 (295)

GDAŃSK -- GDYNIA, ŚRODA, 20-GO MARCA 1946 R.

ROK II.

## Odbudowa portów i zagospodarowanie Wybrzeża

Zanim przystąpimy do podsumowania i oceny naszych osiągnięć w wysiłkach nad odbudową portów i wybrzeża morskiego w nowych warunkach geopolitycznych, jakie zaistniały dla Polski przed rokiem w następstwie rozgromienia Niemiec przez koalicję demokratyczną, zamierzamy, że sprawa naszego powrotu nad Bałtyk w skali byłych włości piastowskich jest bezsporną i przyszła Konferencja Pokojowa zaaprobuje w całej rozciągłości stanowiąca w tym względzie Wielkiej Trójki.

Wypowiedziane w międzyczasie wątpliwości Bevina i cierpkie uwagi Churchilla, godzące w nasze prawa do Ziem Odzyskanych, traktujemy jako niesmaczne wołty w wielkiej grze politycznej, prowadzonej przez angielskich mężów stanu w celu osłabienia powojennej pozycji ZSRR, jako mocarstwa światowego, które jest nowych naszych granic na zachodzie głównym gwarantem.

Próbierzem naszej wiary w sprawiedliwość dziejową, której doznaliśmy w poczdamskim akcie uznania praw Polski do prastawnych ziem nad Pasieką, Bałtykiem, Odrą i Nisą Łużycką, jest niekwestionowany przez nikogo olbrzymi wkład krwi polskiej w ostateczne dzieło zwycięstwa nad Niemcami, z którymi byliśmy w permanentnej, bezkompromisowej walce ze zmiennym szczęściem na przestrzeni tysiąclecia.

Stanowiący zatem na tym jedynie słusznym stanowisku: zagadnienie odbudowy portów i zagospodarowania włączonych w organizm państwowy Ziem Odzyskanych z Wybrzeżem Bałtyku na pierwszym planie wysuwamy jako nadrzędne zadanie Demokratycznej Polski.

## ZACIERA SIĘ OBRAZ SPUSTOSZENIA

Począwszy od pamiętnej nocy 8 marca 1945 r., kiedy żołnierz polski na schyłku minionej wojny po zwycięskim sforowaniu słynnego „Walu Pomorskiego”, zatknął sztandar biało-czerwony na młodziwie wybrzeża morskiego w rejonie Kolorbrzegu, procesowi naszego powrotu nad Bałtyk przeciwstawił się obraz straszliwego spustoszenia, jakiego dokonał odwieczny wróg, zrozumiałszy, że z tych ziem odchodzi na zawsze.

W hojnie okupionej, obficie przelanej krwią sukcesji ponemieckiej na pięćsetkilometrowym pasie przymorskim zastaliśmy ruiny i zgłiszcząca miast i osiedli. W porach zdruzgotane szkielety urzędów preladunkowych, poszczerbione dynamitem nabrzeża i falochrony, kompletny brak taboru nawigacyjnego i kolejowego, przystanki zatarasowane wrakami zatopionych okrętów, tudzież niemal wszędzie, gdzie wzrok się zatrzymał, na lądzie i w wodzie przybrzeżnej zmasakrowane trupy ludzkie ostatnich ofiar, spowodowanej haniebnie przez germańskiego Attylę „krwawej kąpieli”. Porozrzucane beładnie wśród ruin wybrzeża i na falach basenów i zatok miny dopełniały obrazu grozy.

Na nowym etapie historii „start morski” wypadło nam rozpocząć od grzebania trupów i usunięcia min, zasieków z drutu kolczastego, zwalów gruzów i sprzętu wojennego. Ież z kolei trudności należało pokonać, by tchnąć nowe życie w tak okrutnie okaleczone płuca oswobodzonego od wroga kraju!

Tu przede wszystkim gros uwagi skupić musimy na zaznajomieniu się zarówno z obrazem zniszczeń, jak i z wynikami pierwszych konkretnych osiągnięć w zakresie zacierania naocznych skutków wojny i barbarzyństwa niemieckiego — w głównej baźnie morskiej Odrodzonej Polski w Gdyni i Gdańsku. To są, jak dotąd przynajmniej, nasze pozycje realne, tu zaistniała na szczęście obiektywna mocność nowego naszego startu morskiego, czego niestety nie można jeszcze powiedzieć o Szczecinie, Kolorbrzegu i Elblągu tudzież innych pomniejszych portach nadmorskich i w zatoce elbląskiej, które dopiero w miarę realizacji dalekosiężnych w przyszłość planów odbudowy Wybrzeża Bałtyku zaczną ożywiać się, wprzegąd w pracę organizmu gospodarza tego kraju i odgrywać w nowych naszych geopolitycznych warunkach wyznaczony im rolę.

## PODWAJNY POD PLANOWĄ PRACĘ

Zgodnie ze słusznymi ogólnymi założeniami polityki morskiej, wytyczonej przez (Dalszy ciąg na str. 3-ej)

## Manifestacja przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej Marszałek Tito dekoruje przedstawicieli Rządu i Wojska Polskiego

WARSZAWA. (PAP) — Dnia 17 marca br. odbyła się uroczystość odznaczenia członków Rządu R. P., działaczy politycznych i wojskowych orderami jugosłowiańskimi przez Marsz. Tito. Marszałek Tito po przywitaniu się z przybyłym Marszałkiem Żymierskim, ministrami i generalicją, przemówił do zebranych:

„Panie Marszałku, pp. Ministrowie i Oficerowie W. P.

Prezydium Skupstiny Ludowej Federacyjnej Republiki Jugosłowiańskiej upoważniło mnie, ażebym tutaj wręczył odznaczenia za zasługi i wysiłki wasze w czasie wojny, w walce przeciwko wspólnemu wrogowi, a także odznaczenia za udział wasz w pracy dla zbliżenia i pogłębienia stosunków pomiędzy Jugosławią a Polską. Losy naszych krajów były w okresie wojny b. podobne, rozwój i dążenia naszych narodów w okresie pokoju również są po-

dobne. Narody jednego i drugiego kraju losy swe wzięły w swoje ręce, pragną rzucić sobą same, dążą do usunięcia tego wszystkiego, co swego czasu narodziło się w wyniku dzielności. Względy geograficzne nie przeszkodzą w naszym zjednoczeniu duchowym, w naszej współpracy w dziedzinie kulturalnej, gospodarczej i politycznej. Pomimo, że osiągnęliśmy zwycięstwo nad wspólnym wrogiem, przed nami stoją jeszcze wielkie trudności — musimy podjąć się wielu wysiłków, aby naprawić to, co nam zniszczyła wojna, by dźwignąć nasze kraje z ruin. To zadanie ułatwi nam wspólna praca naszych narodów w okresie pokojowym, która powinna być jeszcze ściślej. Wręczając wam odznaczenia, wyrażam uznanie nie tylko dla waszych zasług dla narodu polskiego w okresie wojny i obecnych wysiłków w okresie pokojowym, ale wyrażam też sympatię narodów Jugosła-

wii dla narodu polskiego, jego rządu i wojska. Jest to skromna nagroda, ale wierzę, że przysłuży się ona do wzmocnienia i pogłębienia naszych wzajemnych stosunków. Niech żyją Narody Jugosławii i Polski!”

Po przemówieniu Marsz. Tito, nastąpiła uroczystość wręczenia orderów Prezydium skupstiny LSR Jugosławii przyznano Premierowi Osóbce-Morawskiemu order „Wyzwolenia Narodowego”. Marszałka Żymierskiego udekorował Marsz. Tito najwyższym wojskowym orderem „Narodowego Bohatera” oraz „Gwiazdą Partyzancką” I-go stopnia. Orderem za „Zasługi dla ludu” I-go stopnia odznaczeni zostali ministrowie: Rzymowski, Rabanowski, Jędrzychowski, Kowalski, Radkiewicz, podsekretarz stanu, Bermański i ambasador Wende. Orderem „Bractwa i jedności” I stopnia odznaczeni zostali: wiceprezydent KRN Barcikowski, Modzelewski, Kruczkowski, Zarug-Michalski, Mietkowski, min. pełn. Olszewski, dyrektor kancelarii prezydium KRN, dr Walawski i prof. Michałowicz. Przewodniczący Komitetu Słowiańskiego, generałowie Spychalski, Korczyk, Świerczewski, Popławski, Strażewski, Jaroszewicz, Mossor, Świetlik i Józwiak odznaczeni zostali „Gwiazdą Partyzancką” I stopnia i medalem „Za odwagę”. Ponadto szereg osób zasłużonych w nawiązaniu współpracy polsko-jugosłowiańskiej otrzymało order za „Zasługi dla ludu” II stopnia, a kilkunastu oficerów W. P. i wybitnych partyzantów z okresu wojny otrzymało „Gwiazdę Partyzancką” II stopnia, względnie medal „Za odwagę”.

Po uroczystości dekoracji zabrał głos min. Rzymowski, który powiedział, że uważa za to uroczystość za dowód uznania narodu jugosłowiańskiego dla walki i pracy demokratycznej Polski.

Marszałek Żymierski, przemawiając w imieniu odznaczonych oficerów W. P., powiedział, że dumni są oni z taktu odznaczenia ich wysokimi orderami przez marsz. Tito, który nie tylko dla Jugosławii, ale i innych walczących o wolność narodów, stał się symbolem walki i bohaterstwa. W najcięższych czasach, wbrew wszystkim przeszkodom, prowadził swój naród do wielkiego zwycięstwa. Odznaczenia przyjmujemy z ręką marsz. Tito, jako symbol przyjaźni naszych narodów.

Następnie odbyła się w Belwederze uroczysta dekoracja ministrów i wojskowych jugosłowiańskich przez Prezydenta KRN, obywatela Bolesława Bieruta. W obecności Marszałka Żymierskiego, członków rządu, generalicji, Prezydent Bierut zwrócił się do gości jugosłowiańskich z krótkim przemówieniem, w którym podkreślił bractwo łączące nasze bratnie narody, po czym wręczył gościom jugosłowiańskim order, przyznane przez prezydium KRN.

Ambasador Jugosławii odznaczony został orderem „Polonia Restituta” III klasy, min. Dżilas i min. Rybnikar „Krzyżem Gruswaldu” II klasy, wicem. Velebit i Stefanowicz orderem „Polonia Restituta” III klasy, ponadto wyżsi oficerowie, towarzyszący Marsz. Tito. W tej liczbie wybitni partyzanci jugosłowiańscy otrzymali order „Wirtuti Militari” III, IV i V klasy oraz „Krzyże Walecznych”. W imieniu odznaczonych Jugosłowian przemawiał na zakończenie uroczystości min. Velebit.

## Działalność armii Andersa wywołuje oburzenie w krajach demokratycznych

LONDYN (Obsl. wł.) — Radziecki dziennik morski „Czerwona Flota” oskarża reaktorów o buntowanie wojsk pozostających poza Polską przeciwko rządowi polskiemu.

Radio moskiewskie cytuje „międzynarodowego obserwatora” dziennika, który twierdzi, że „działalność faszystowskiej armii Andersa we Włoszech i oddziałów polskich na niemieckich terenach, okupowanych przez Sprzymierzonych, wywołuje głębokie oburzenie postępowej ludności w krajach demokratycznych”.

„Czerwona Flota” twierdzi, że polskie organizacje faszystowskie wspierane są miesięcznie sumą 12 mil. funtów szt., przyznawaną Andersowi przez rząd brytyjski na utrzymanie armii.

Dziennik pisze dalej: „Polscy faszyci cieszą się poparciem reakcyjnych kół brytyjskich”. Cytując sprawozdania prasy brytyjskiej, „Czerwona Flota” donosi, że ostatnio terrorystyczna organizacja NSZ wysłała swoich przedstawicieli do jednostek polskich, stacjonujących w okupowanych Niemczech.

## Zachodni Kongres Dziennikarski zakończył swe obrady

W sobotę 16 i w niedzielę 17 bm. obradował w Poznaniu Zachodni Kongres Dziennikarski. W Kongresie wzięli udział członkowie przedstawieli 36 dzienników i czasopism z różnych ośrodków kraje, dezyderatów i rezolucji. Z materiałem tym zaznajomimy naszych czytelników w kilku najbliższych numerach „Dziennika Bałtyckiego”.

gresie była reprezentowana prasa z terenu Ziem Odzyskanych.

Zjazd był wzorowo zorganizowany i w wyniku swych dwudniowych obrad dał bogaty materiał pod postacią uchwalonych tez, dezyderatów i rezolucji. Z materiałem tym zaznajomimy naszych czytelników w kilku najbliższych numerach „Dziennika Bałtyckiego”.

## Motorowiec „Sobieski” płynie do Gdańska

Jak się dowiadujemy, w końcu bm. przybył do kraju pierwszy polski motorowiec pasażerski „Sobieski”. Przywozi on transport żołnierzy polskich z Anglii.

„Sobieski” po zwolnieniu przez UMA został zacarterowany przez brytyjski „War Transport Administration” na okres trzech miesięcy dla transportu żołnierzy z Anglii do Polski. Z tą chwilą wycofany zostanie angielski parowiec „Banfora”, który dotychczas zajmował się transportem żołnierzy polskich.

czas zajmował się transportem żołnierzy polskich.

W okresie trzech miesięcy „Sobieski” wykona sześć podróży z Anglii do Polski, przywoząc każdym razem po ca. 1.500 osób. Statek nie będzie zawiązał do Gdyni, tylko do Gdańska, gdzie zorganizowane jest jęcle żołnierzy. Postój statku w Gdańsku trwać będzie jednorazowo jedną dobę.

## Goering broni swej wiary w Hitlera

NORYMBERGA (Obsl. wł.) — Obrońca von Neuratha dr von Ludvigshausen przystąpił do przesłuchiwania Goeringa. Goering oświadczył, że gotów jest bronić swojej wiary w Hitlera i narodowy socjalizm. Cichym, ale pewnym głosem Goering zeznawał:

„Kiedy poznałem Hitlera i jego osobowość, podałem mu rękę i powiedziałem do niego: „Pragnę połączyć mój los z twoim bez względu na to, co się stanie, na dobre czy złe, i to włącznie z moją głową” i dziś obejmuje to moja głowa. Niemcy zostały ponownie uzbrojone, gdyż tylko ten, kto ma silny miecz, ma pokój, a dziś w obliczu obecnych komplikacji jestem bardziej tego zdania, niż kiedykolwiek”.

W ogniu krzyżowych pytań sędziego

## Apel Czang Kai Szeka do Kuomintangu

LONDYN. (PAP) — Ag. Reutersa donosi z Czunkingu, że generalissimus Czang Kai Szek zwrócił się do centralnego komitetu wykonawczego Kuomintangu z apelem o zachowanie jedności w łonie partii. W czasie obrad komitetu wykonawczego, które trwały 17 dni, przyjęto między innymi uchwałę o porozumieniu z partią komunistyczną.

Już ukazał się w sprzedaży Nr 2-gi

ilustrowanego czasopisma  
poświęconego polskiej  
kulturze marynistycznej

# Wiatr od Morza

CENA EGZEMPLARZA (16 STRON) 15 ZŁ

# Na zgubnej drodze

W czasie gdy w Pradze bawiła delegacja rządu polskiego dla rozwiązania wespół z rządem czeskim wszystkich kwestji spornych, na wystawie jednej z księgarń w samym centrum Pragi pojawiła się mapa ilustrująca żądania i tendencje faszystowskiego.

Na żalobnej tej mapie wymalowany był polski Śląsk Górny i Śląsk Dolny w stronie których wyciągały się szpony: z jednej strony szpony Niemiec hitlerowskich, z drugiej strony szpony polskie. Na pierwszym planie stały miniaturowe wagony z węglem, a na tym tle dopiero leżały ksiązki. Książki o Śląsku, o tym Śląsku, który już Czesi trzymają, i o tym Śląsku, który zdobyć pragną.

Nie można się dziwić, że w kraju tak dotkniętym okupacją niemiecką, w kraju, w którym zwyrodnialcy hitlerowscy użyli całej swej chytryści żeby wypaczyć dusze ludzi, że w kraju takim jest wielu byłych kolaborantów niemieckich, reakcjonistów zaprzeczających na życie i śmierć sprawę tego co minęło i nie wróci, a tym samym najzaciętszych wrogów demokratycznego porządku świata, tym niebezpieczniejszych, że często ukrywających się pod maską uczciwych patriotów.

Nie dziwnego, że żywiły te mogą podburzać naród czeski przeciwko demokracji polskiej. Ale zdumiewająca jest wręcz rzecz i niezrozumiała, że przedmowa do jednej z tak właśnie wspaniale reklamowanych ksiązek napisał luminarz nauki czeskiej, prof. Zdenek Nejedly. Ten Nejedly, którego jubileusz właśnie święciła cała demokracja czeska, ten Nejedly, który jest standardem tej demokracji.

Książka „Nase Kladsko” — zbiór prac członków badawczo — naukowego wydziału Związku Przyjaciół Kładzka (Orbis Praga w lutym 1948) — podkreśla historyczną, geograficzną i etnograficzną jedność ziemi kładzkiej z ziemiami czeskimi, ale przede wszystkim podkreśla strategiczną konieczność połączenia Kładzka z Czechami i właśnie zwłaszcza profesor Nejedly podkreśla, że naród czeski nie może się czuć bezpieczny tak długo, jak długo w jego przynależne górskie granice wklina się terytorium obce, skąd w każdej chwili może być zaatakowana Praga, Północ czy Brno.

W dobie, w której Stany Zjednoczone oddzielone od faszystów niemieckiego czy japońskiego przestworami oceanów nie czują się bezpieczne, niepoważne i niebezpieczne z gośnościami profesora jest mówić o bezpiecznych granicach naturalnych, bo nie jest istotne czy w razie wojny lotnisko, z którego wyleci samolot naładowany bombami, będzie się znajdowało o 5 minut lotu bliżej czy dalej.

Lecz najbardziej zastanawiający jest fakt, że prof. Nejedly zapomina, iż po drugiej stronie granicy znajduje się w tej chwili nie odwieczny wróg wszystkich Słowian, nigdy nienasycony Niemiec — ale że hrabstwo kładzkie jest w posiadaniu narodu polskiego, który rzeczywistości i na zawsze stanowi pierwsze przedmurze słowiaństwa w walce z niemieczyzną.

Przymierze demokracji polskiej ze Związkiem Radzieckim nie jest i nie może być przymierzem koniunkturalnym, lecz jest przymierzem, od którego zależy byt i istnienie narodu polskiego. I z tego z całą pewnością prof. Nejedly zdaje sobie sprawę, jak również zdaje sobie sprawę z tego, że bez demokratycznej Polski nie może istnieć swobodna Czechosłowacja.

Wtórą o jakie granice strategiczne chodzi prof. Nejedlemu? Między dwoma jakimiś światami? Czy to jest tylko zwyczajny zbieg okoliczności, że kiedy w Anglii wszystko co wstępnie chciałoby odmówić Polsce, a tym samym Słowianom, granicą nad Odrą i Nisą Łużycką — w tym samym momencie do głosu, pragnących osłabienia frontu wszystkich Słowian przez uzupełnienie naszych granic zachodnich dochodzi się jeszcze i głos prof. Nejedlego?

Autorzy książki „Nase Kladsko” twierdzą, że na terenie kładzkiego mieszka 5.000 Czechów na 160.000 jak sami twierdzą mieszkańców, czyli 3 proc. Faktycznie ludzi znających język czeski choć w minimalnym stopniu, znalazłoby się w terenie może około 1.000.

Zaznaczyć należy, że wśród warstw ludności niemieckiej, które były mniej lub więcej mocno związane z NSDAP, z SA, z SS, a szczególnie z Gestapo, znajduje się dzisiaj wielu chętnych do „przyjęcia” na-

rodowości czeskiej i z żalem stwierdzić trzeba, że w pogranicznej administracji czeskiej są ludzie, z którymi na pewno prof. Nejedly nie ma nic wspólnego, a którzy fabrykują „spolechliwych” (prawomyślnych) Czechów z byłych gestapowców, a nawet z czynnych członków „Wehrwolfu”.

Profesor Zdenek Nejedly, autor przedmowy do książki „Nase Kladsko”, najmocniej i najbardziej minister oświaty demokratycznego rządu czeskiego, jest również odpowiedzialny za to, co się dzieje w szkole polskiej na Zaolziu, Zlikwidowa-

nie w ostatnim miesiącu 18 polskich przed szkoli, wydanie okólników zakazujących używania języka polskiego w istniejących jeszcze szkołach polskich między nauczycielami — Polakami a rodzicami — Polakami — czyż to wszystko nie obciąża demokrację sumienia demokratycznego ministra demokratycznego państwa?

Demokracja polska ma prawo oskarżać prof. ministra Nejedlego, że jako duchowy wódz postępowych warstw czeskich prowadzi naród czeski na zgubne drogi w śni między narodami słowiańskim.

S. W.

## NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

### DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE KONSTYTUCJI MARCOWEJ

Dnia 17-go marca br. upłynęło 25 lat od chwili uchwalenia przez sejm ustawodawczy konstytucji, na której oparł się w pierwszym okresie ustrój prawnopubliczny demokratycznej Polski.

Na marginesie tej rocznicy „Rzeczpospolita” pisze:

„Dwudziestopięcioletnie Konstytucji Marcowej przypada na okres wielkich przemian ustrojowych w Polsce. Z głębokich przeobrażeń gospodarczo — społecznych i politycznych naszej doby rodzi się ustrój o wiele bardziej demokratyczny, niż ten, który powstał w Polsce po pierwszej wojnie światowej. Rzeczpospolita stała się państwem demokracji ludowej, w którym władza ustawodawcza i wykonawcza naprawdę reprezentuje interesy i dążenia ludu pracującego miast i wsi — interesy i dążenia olbrzymiej większości narodu.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że tej wielkiej przemianie, która do gruntu przeobraziła, do gruntu zdemokratyzowała nasze życie publiczne, towarzyszyć będą odpowiednie przemiany w dziedzinie prawa konstytucyjnego. Nowa, bardziej postępową treść społeczna wymaga nowych, bardziej postępowych form prawno — politycznych. Ale ciągłość prawna w życiu państwowym, konstytucyjna legalność wszystkich aktów państwowych i poczynających ustawodawczych jest fundamentem, na którym zwycięska demokracja buduje nową Polskę. Dlatego w pracy tej, w budowie nowego ustroju Rzeczypospolitej, polska demokracja ludowa, stanąca na gruncie Konstytucji Marcowej. Przyjmując tę Konstytucję jako prawnopolityczną podstawę naszego odróżnionego po wojnie życia państwowego, biorąc ją jako punkt wyjścia podjętych przez nowe czasy przemian — obóz demokratyczny zmanifestował w ten sposób najbardziej zerwanie z pomajową przeszłością, nieważnił nielegalną konstytucję sanacyjną z roku 1935, przekreślił prawnopubliczne skutki antypaństwowego zamachu stanu dokonanego w maju r. 1928 przez wroga demokracji.

Przywrócenie ważności Konstytucji Marcowej proklamowała już w podziemnych konspiracjach Królewska Rada Narodowa, a Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, pierwszy rząd zmartwychwstającej, demokratycznej Rzeczypospolitej, oparł na tej Konstytucji swe istnienie. Od owej chwili Konstytucja z 17 marca roku 1921 jest prawną podstawą funkcjonowania naszych władz państwowych.

Dzisiaj, w dwudziestopięcioletnie Konstytucji Marcowej, godzi się przypomnieć to wszystko. Godzi się także przypomnieć, że wszystkie rządy emigracyjne rezydujące w Londynie kurczowo trzymały się antydemokratycznej konstytucji z roku 1935, że z tego aktu uzurpatorskiej przemocy nad narodem próbowały czerpać swą legalność — legalność walki z narodem. Tragizm zaciągnięty za sanacyjną legalność na losach narodu. Tragedia Warszawy przynosiła o sobie w przeddzień jej wyzwolenia. Bo przecież w imię tej, nigdy przez naród nie uznanej, konstytucji ozonowej ludzie mieniący się demokratami oddali ster polityki emigracyjnej i dowództwo sił zbrojnych w ręce włnowców Brześcia, Paryża i września, by w ich imię i z ich natchnieniem organizować w kraju sabotaż pracy podjętej w tak ciężkich warunkach przez obóz demokratyczny.

O tym nie wolno zapominać w dwudziestopięcioletnie Konstytucji Marcowej”.

## Przemówienie radiowe sekretarza ONZ do narodu brytyjskiego

LONDYN. (PAP) — Sekretarz generalny ONZ, Trygwe Lie, w przemówieniu wygłoszonym przez radio do narodu brytyjskiego w przededniu wyjazdu do Ameryki, powiedział: „wysłaliśmy zwycięsko z wojny, by znaleźć się wobec nowych trudnych zagadnień. Istniejące różnice poglądów na świat i rozbieżności interesów muszą być przezwyciężone. Dziesiątki milionów ludzi cierpi od głodu i chorób. Wiele narodów nie jest w stanie ustabilizować warunków egzystencji. Niemal wszędzie dążenie do stworzenia ludzkich warunków życia natrafia na trudności. Nadszedł czas, kiedy każdy z nas powinien poświęcić swą inteligencję i energię dla dobra bliźnich. Zwracam się do narodu brytyjskiego, aby całym sercem wziął udział w tych wysiłkach. Wzywam was, abyście do tego wielkiego zadania przystąpili z tą samą odwagą i wytrwałością, z jaką zwalczyliście pa-

stwa osi. Obecna sytuacja nie jest prosta. Jednakże jestem przekonany, że rozważamy pomyślnie wszystkie zagadnienia, o ile przystąpimy do tego zadania w ten sam sposób, jak to czyniliśmy w przeszłości”.

### Oświadczenie prez. Trumana w sprawie UNRRY

WASZYNGTON. (Obsł. wł.) — W orędziu do przedstawicieli 47 narodów, zebranych w plentek w Atlantic City na otwarciu rady UNRRY, prez. Truman oświadczył, że przyrzeka całkowitą pomoc Stanów Zjednoczonych w aprobowanej wygłodzonej ludności. Na porządku dziennym zebrania znajduje się problem 200.000 uchodźców, którzy obawiają się prześladowań politycznych w razie powrotu do kraju oraz kwestia przyznania im pomocy.

## Min. Bevin o przemówieniu Churchilla

LONDYN. (PAP) — Min. Bevin w porcie Talbot wygłosił przemówienie, w którym podkreślił konieczność utrzymania dobrych stosunków między W. Brytanią a ZSRR. Następnie wspominał min. Bevin o przemówieniu Churchilla i oświadczył: „polityka zagraniczna, za którą rząd jest odpowiedzialny, została przedstawiona w moim ostatnim przemówieniu w Izbie Gmin, gdzie wystąpiłem z ofertą przedłużenia aktu radziecko-angielskiego do lat 50. Jest to z

naszej strony propozycja poważna i zamierzamy ją w dalszym ciągu popierać. Pragnę publicznie podkreślić, że Churchill wygłosił swoje przemówienie bez porozumienia się z rządem. Za treść swego przemówienia ponosi więc osobistą odpowiedzialność. Uważam za zjawisko szkodliwe, skoro na politykę zagraniczną rządu wpływ mają prywatne przemówienia, a nie oficjalne wystąpienia. Jest to zjawisko b. niebezpieczne”.

## USA pragnie oprzeć swą politykę na Karcie Narodów Zjednoczonych

NEW YORK. (PAP) — Sekretarz stanu USA, Byrnes, wygłosił w Nowym Jorku przemówienie, w którym podkreślił, że St. Zjednoczone nie zamierzają zawierać żadnych sojuszków lecz pragną politykę swą oprzeć na Karcie Narodów Zjednoczonych. Nie szukamy bezpieczeństwa i pokoju przez zawieranie sojuszków z ZSRR przeciwko W. Brytanii lub z W. Brytanią przeciwko ZSRR. Dążymy do tego, aby wszystkie narody miały równe prawa i nie cieszyły się

szczególnymi przywilejami — powiedział Byrnes.

### Możliwość wznowienia rokowań między Persją a ZSRR

TEHERAN. (Obsł. wł.) — Nowy ambasador radziecki Saczikow przybywa w poniedziałek do Teheranu. Jest więc możliwe, że będą się nadal toczyć rokowania z ZSRR i że Persja nie zwróci się do ONZ.

## Polska w europejskiej organizacji węglowej

WARSZAWA. (PAP) — Na 11 posiedzeniu rady europejskiej organizacji węglowej, które odbyło się dnia 14 marca w Londynie zostały ukończone formalności, związane z przystąpieniem Polski do tej organizacji. Z uwagi na spodziewaną ekspansję organizacji w wyniku przystąpienia do niej Polski, rada powzięła rezolucję stworzenia stanowiska wiceprzewodniczącego i za prośbą rządu polskiego do wysunięcia odpowiedniego kandydata do objęcia tego stanowiska. Poza tym przedsięwzięte zostały kroki, aby wkrótce 2 polscy eksperci weszli do sekretariatu organizacji. Przystąpienie rządu polskiego do europejskiej organizacji węglowej jest wydarzeniem o pierwszorzędym znaczeniu. Współpraca na

szła, jako przodującego producenta i eksportera węgla, będzie wielce pomocna organizacji w wykonywaniu jej zadań.

## Komunikat prokuratury Sądu Specjalnego w Poznaniu

POZNAŃ (PAP). — Prokurator specjalnego sądu karnego w Poznaniu podaje do wiadomości publicznej, że Alois Sternhaus, kreisleiter m. Poznania, dr Walter Gudewil, polizei obersturmfuehrer na prowincji poznańskiej i Inowrocław, August Jaeger, regirungspresident w Poznaniu oraz Hans Heecker generał major i SS

sturmfuehrer w Gnieźnie zostali aresztowani przez władze okupacyjne angielskie i są osadzeni w obozach w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Rząd polski zażądał wydania zbrodniarzy, aby sędzić ich na terenie popełnionych przestępstw. W związku z tym prokurator specjalnego sądu karnego w Poznaniu prosi wszystkie osoby, którym wiadomo o zbrodniczej działalności oskarżonych o podanie ustnych lub pisemnych doniesień do prokuratury sądu specjalnego w Poznaniu ul. Freta 25, pokój 36.

## Repatriacja Polaków z ZSRR

MOSKWA (PAP) — Zgodnie z planem repatriacji, 25 marca powinien wyjechać ze stacji Suzin z Syberii zachodniej transport składający się z 800 Polaków zamieszkujących w tym okręgu.

Wobec tego, że Polacy są rozrzucony po całym tym okręgu władze miejscowe postanowiły oddać do ich dyspozycji samoloty, które dostarczą Polaków wraz z ich dobytkiem na stacje, skąd pociągi odwieżą ich do Polski.

### SPEAKERZY DONOSZA...

ATENY — Według wiadomości z Janiny około 100 uzbrojonych monarchistów napadło na miasteczko Ammotopos i uprowadziło 30 mieszkańców, znanych ze swych demokratycznych poglądów.

MOSKWA — 16-go marca odbyła się łączna sesja Naukowych Rad Centralnego Instytutu Aerodynamiki i wojskowej akademii lotniczej dla uczczenia 25-jej rocznicy śmierci słynnego uczonego Żukowskiego, ojca lotnictwa radzieckiego.

OSŁO — Norweskie ministerstwo wyznań religijnych i oświaty postanowiło wznieść w Kirkenes pomnik ku czci żołnierzy Armii Czerwonej którzy poległ w walce o oswobodzenie północnej Norwegii.

BERLIN — Urzędnik aprobowany rządu wojskowego Stanów Zjednoczonych oświadczył, że racja żywnościowa w strefie amerykańskiej zostają przypuszczalnie znacznie zredukowane w najbliższej przyszłości.

PARYŻ — Prezydent emigracyjnego rządu hiszpańskiego rozpoczął konsultacje, zmierzające do rozszerzenia rządu Girala.

MEXICO — Minister spraw zagranicznych Francisco Castillo Majera stanął na czele delegacji Meksyku na zebranie Rady Bezpieczeństwa w Nowym Jorku dnia 25 marca.

TOKIO — Delegacja radziecka do komisji re-

dzisko - amerykańskiej w Korei przybyła do Seul, gdzie została powitana przez szefa delegacji amerykańskiej.

MEXIKO — Strajk telefonów w Meksyku został zakończony ponieważ zawarto umowę, przyznającą 25 procent podwyżki.

RZYM — Wybory administracyjne odbywają się nadal w 1081 gminach włoskich i na ogół mają przebieg spokojny, za wyjątkiem gminy Rieti w prowincji Caltanissetta na Sycylii, gdzie manifestanci zdemolowali lokale wyborcze.

BAJONNA — 18 rybackich statków hiszpańskich internowanych od 20-tu dni w porcie Bajonne za polów na wodach francuskich, odplynęło do swoich portów po zapłaceniu grzywny, na jaką zostali skazani.

KAIR — 1500 uchodźców jugosłowiańskich i 1200 uchodźców greckich opuściło w tym tygodniu obóz w El Chatt, który był miejscem pobytu uchodźców na Bliskim Wschodzie.

RZYM — Włochy zamierzają zakupić w Stanach Zjednoczonych 50 statków za sumę 6 milionów funtów szterlingów.

NEW YORK — Na wyspie japońskiej Kiuszu nastąpił wybuch wulkanu Sakura Jima. Miasto Kagozima zasypane popiołem i pokryte czarnym dymem.

LONDYN — Lord Lighthgow, były wicekról Indii, wyjechał na czteromiesięczny pobyt do Stanów Zjednoczonych w nieulawianym mieście.

## Zmiany personalne w Min. Poczty i Telegrafów

WARSZAWA. (PAP) — Prezydent KRN, ob. Bolesław Bierut, na wniosek prezesa Rady Ministrów, ob. Osóbki-Morawskiego, zwolnił inż. Thugutta z obowiązków min. Poczty i Telegrafów. Ministrem Poczty i Telegrafów w Rządzie Jedności Narodowej ob. Bierut mianował ob. dr. Józefa Putka. Równocześnie Prezydent Bierut zwolnił inż. Tadeusza Kapelińskiego z pełnienia obowiązków kierownika min. Poczty i Telegrafów.

# Odbudowa portów i zagospodarowanie Wybrzeża

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Rząd Demokratycznej Polski wytworzony został klimat, że nie chce tu nadużyć słowa, dla zorganizowania planowej pracy w zakresie odbudowy portów i uruchomienia żeglugi handlowej, w celu zaspokojenia najważniejszych potrzeb kraju. To spowodowało jakże już dziś płodny w skutkach „powrót nad Bałtyk”, ściśle do Gdyni, i Gdańska, licznego zastępu wybitnych specjalistów morskich i licznej rzeszy doświadczonych robotników portowych i rzemieślników.

Twórcą Gdyni, największego i najmocniejszego portu na Bałtyku b. wicepremier i minister z epoki Polski przedwrześniowej, inż. Eugeniusz Kwiatkowski, który nie dał się specjalnie nakłaniać do powrotu do kraju, a dziś koordynuje w specjalnie stworzonym dla niego urzędzie Delegata Rządu dla Spraw Wybrzeża wszystkie wysiłki planowej pracy na tym eksploatowanym odcinku życia państwowego, tak oto ocenia te pierwsze przejawy startu morskiego:

„Te pierwsze gromady ludzi przybyły na Wybrzeże tylko z „gotymi rękami” do pracy, przepojone poczuciem obowiązku narodowego, poczuciem inicjatywy, dobrej woli i hartu, bez narzędzi pracy, bez środków transportowych, najczęściej bez pożywienia, by rekonstruować życie, by ratować resztki mienia państwowego przed nową klęską, zrodzoną z dzikiej wojny i z „ladu” hitlerowskiego, przed najazdem haniebnego szabrownictwa”.

Według opinii inż. Kwiatkowskiego w początkowym okresie prace szły o to, by w czasie możliwie najkrótszym stworzyć najbardziej odpowiednie warunki dla prowizorycznego uruchomienia portów i umożliwienia życia na terenie Wybrzeża. Ujemną stroną tego założenia było, że odremontowane dotychczas w tej wstępnej fazie pracy obiekty i urządzenia portowe, jeśli jeszcze nie wymagały, to niebawem wymagać będą nowych wkładów pieniężnych i pracy. Założenie nie to jednak było nieodzowne i dало pozytywny skutek, który najlepiej zobrazują cyfry.

## WYMOWA CYFR

Cytujemy je zgodnie z dokładnymi danymi i barwnymi wykresami Delegatury Rządu w Gdańsku.

Po dzień 31 grudnia 1945 r. uzyskano do eksploatacji w porcie gdańskim gotowych nabrzeży o zagłębieniu powyżej 7-m. — 3.045 mb., o zagłębieniu od 4 do 7 m. — 2.760 mb. Spośród zniszczonych doszczętnie 107 urządzeń przeładunkowych odbudowano 24, co stanowi 22,3 proc. Na tym odcinku, dodać trzeba, do 1. 3. rb. osiągnięta Biura Odbudowy Portu przekroczyły planowany zakres zadań. Między innymi gotowy jest do pełnej eksploatacji elewator zbożowy, zdolny przyjmować ze statków do 10 tys. ton zboża. Zniszczone również w 100 proc. magazyny o łącznej powierzchni składowej 290.000 m. kw. odbudowane zostały w 10 proc. o powierzchni składowej 30.000 m. kw., zaś budynki administracyjne (100 proc. zniszczenia) oddane zostały do użytku portu w 53,6 proc. a w odbudowie znajduje się 39,3 proc.

Bodaj lepiej jeszcze przedstawiają się wyniki włożonego trudu i środków w odbudowę portu gdańskiego. W porcie tym posiadamy gotowych nabrzeży o zagłębieniu powyżej 7 m. 3.960 mb., o zagłębieniu od 4 do 7 m. 570 mb. Na nabrzeżach tych odbudowano 22 urządzenia mechaniczne — przeładunkowe, około 20 zaś znajduje się w odbudowie. Stosunek procentowy do kompletnego zniszczenia wyraża się zatem jak na krótki, niespełna dziesięciomiesięczny okres pracy imponująca cyfrą około 52. Zniszczone przez okupanta niemieckiego w 100 proc. magazyny portowe o łącznej powierzchni składowej 250.000 m. kw. odbudowane zostały w 1/3 o powierzchni 56.000 m. kw. Budynki administracji portowej zniszczone w 100 proc. na 31. 12. 45 r. wzniesione zostały w 35 proc., zaś około dalszych 40 proc. odbudowane zostanie jeszcze w bieżącym roku.

Najgorzej w obu portach, a szczególnie w gdańskim przedstawia się zagadnienie odbudowy, zniszczonych w 100 proc. falochronów, zbudowanych według wymogów nowoczesnego budownictwa morskiego z żelbetonu, olbrzymim nakładem środków finansowych państwa polskiego. Ochroniały one wybrzeże portowe na linii 4000 mb. i wyróżniały port gdański spośród wszystkich portów na Bałtyku. Brak stosownych materiałów i środków pieniężnych odsuwa te arcyważną inwestycję na dalsze lata. Również stosunkowo mało wykonano w obrębie obu portów odbudowę zniszczonych dróg, które przeciętnie wymagają kapitalnej poprawy w 40 proc. W obu portach w naprawie są odcinki o łącznej długości w każdym 4 kilometrów.

Skoro operujemy konkretnymi cyframi, to warto ponadto wspomnieć, że w porcie gdańskim zremontowano 100 klm. wodociągu portowego, 8 klm. sieci kanalizacyjnej, rozprawdzono sieci wysokiego

i niskiego napięcia łącznie ze wszystkimi instalacjami elektrycznymi, udostępniono do użytku w uaktywnionych częściach portu linie kolejowe i w ogóle uczyniono go zdolnym w ramach nieodzownych remontów prowizorycznych i dokonanych już kapitalnych do normalnie sprawnego funkcjonowania w zakresie wyznaczonych mu zadań. W stosunku do znacznie mniejszych zniszczeń w tym zakresie, przeprowadzone zostały inwestycje w porcie gdańskim.

## PRACA PORTÓW

Bardziej szczegółowe cyfrowe dane wykazują, że dzięki dotychczasowym wysiłkom zdolność przeładunkowa obu naszych pobudzonych do życia głównych portów w delcie Wisły wynosi blisko połowę zdolności przeładunkowej z roku 1938/39, przy czym mniej zniszczony Gdańsk zdolny jest do przeładowania 1945 ton na godzinę, Gdynia zaś 1100 ton. Takie rezultaty osiągnięte zostały już w styczniu.

Teoretycznie oba porty mogą wypełnić w roku bieżącym globalne zadanie w zakresie przeładunku 10 milionów ton, w granicach zaś realnych dotychczasowych osiągnięć 7-10 milionów ton. Prace inwestycyjne, podjęte mniej więcej w połowie maja 1945 r., do końca wspomnianego roku pochłonęły zaledwie 160 milionów złotych, toteż rzecz można, że dokonane zostały systemem gospodarczym przy ogromie ofiarnego wysiłku zle opłacanych fachowców i robotników. O tym wiadczy wymownie cyfra 350.000 dniówek roboczych, zużytych w tym okresie przy przeciętnym zatrudnieniu 2500 robotników i to, że przeciętny zarobek miesięczny robotnika wahał się od 1640 do 1880 złotych. Zastosowany w pierwszym okresie dodatek morski został cofnięty. Z aprowidowaniem robotników i pracowników portowych, jak dotąd przynajmniej, nie było za dobrze, przydziały zaś towarów z UNRRA nie miały, jak to się mniema powszechnie, charakteru uprzywilejowanego.

Nie mając dokładnych cyfr, mogących zilustrować rozwój ruchu statków towarowych, ograniczamy się do cyfr charakterystycznych dla osiągniętych w zakresie obrotu towarowego wyników pracy w obu portach, ku podziwowi zagranicy.

A więc ogólny obrót towarowy od lipca do końca grudnia 1945 r. wyniósł 917.400 ton. W tym w Gdyni — 563.400 ton,

w Gdańsku — 354.000 ton. Na import przy padło ogółem 376.700 t., na eksport zaś — 540.700 t., w tym węgla wywieziono — 516.700 t. Statków na wejściu zanotowano w tym okresie czasu 897.

O wzrastaniu obrotu świadczyć będą następujące cyfry. Ogólny obrót w m. sierpniu wyniósł 101.800 t., w grudniu — 217.700 t., zaś już w styczniu 1946 r. podskoczył trzykrotnie w stosunku do sierpnia do liczby 326 t. W Gdyni wyraziło się to w liczbach: 13 sierpnia 74.400 t., grudnia 129.100 t. i stycznia 162.300 t. W Gdańsku — sierpień 27.400 t., grudzień — 88.600 t. i styczeń — 163.700 t. W zakresie importu w obu portach, w sierpniu — 4.900 t., grudniu — 113.100 i w styczniu 148.200 t. W zakresie eksportu, w sierpniu — 96.900 t. (wyłącznie węgla), w grudniu — 102.600 t. (węgla — 84.300), w styczniu — 177.800 t. (węgla — 173.800). Statków na wejściu za notowano — w sierpniu 185, w grudniu 186, w styczniu natomiast już 228. Poza węglem i koksem w r. ub. wywieziono z Polski drogą morską 13 tysięcy ton cementu, 6.000 t. zboża, 3.000 t. wyrobów metalowych i 2.000 t. sody. Oczekuje się, że eksport towarów pozawęglowych w r. ub. poważnie wzrośnie, szczególnie cementu, produktów chemicznych i wyrobów metalowych.

W imporcie najpoważniejszą pozycję stanowiły w r. ub. towary UNRRA, których przywóz do naszych portów wyraził się cyfrą 262.900 t., a ponadto liczbą 3.100 sztuk żywego inwentarza (koni i bydła). Poza tym importowano przez Gdańsk i Gdynię — 146.000 t. rudy, prawie 50.000 t. środków transportowych (samochodów i wagonów), 22.000 t. papieru, 10.500 t. produktów naftowych, kilkanaście tysięcy ton nawozów sztucznych, kilka tysięcy ton metali, apatyatów i towarów włókienniczych, garbników etc.

Na marginesie tych cyfr należy wspomnieć, iż w eksporcie morskim uszczegóławiały się w następującej kolejności główne rynki naszego zbytu: ZSRR, Szwecja, Finlandia, Dania i Norwegia. W zakresie zaś importu: Szwecja dostarczała nam towaru — 135.000 t.; St. Zjednoczone A. P. — 89.000 t., W. Brytania — 48.000 t., Kanada — 10.000 t., Finlandia 18.000 t., Związek Radziecki 13.000 t., Indie — 11.500 t., Marokko — 10.000 t. oraz ponad 10 tysięcy ton Norwegia, Chile i Brazylia, Drob-

niejsze partie towarów przywieziono ponadto drogą morską do Polski z Danii, Egiptu, Afryki Północnej itd.

Jasnym jest, że chcąc sobie wyrobić dostateczne pojęcie o kształtowaniu się naszych stosunków handlowych z zagranicą, należałoby mieć pod ręką cyfrowe dane, dotyczące zarówno eksportu, jak i importu drogami lądowymi, lecz niemierny wyraznym jest, iż już teraz decydująca rola w tej dziedzinie przypada odradzającym się naszym dwóm głównym portom w delcie Wisły. Jakże poważnie wzrosną szanse naszych stosunków i wymiany towarowej z zagranicą, gdy przejdziemy do fazy pełnej realizacji t. zw. „wielkiego planu odbudowy”, opartego na pouczających doświadczeniach pierwszego okresu powojennego, o wielokrotnie większe sumy pieniężne, przeznaczane przez Rząd na inwestycje na całym (ogółem ponad 5 miliardów złotych) Wybrzeżu, kiedy ożyje arteria Odry, choćby na razie w górnym biegu tej odzyskanej rzeki, kiedy usprawni się dostatecznie dla pełnego obsługiwania transport kolejowy, a nade wszystko kiedy zostanie włączony w orbitę zakreślowanego kraju (i rozpocznie pracę), kluczowy port ziem odzyskanych Szczecin.

Nie zmieściło się w ramach tej relacji wiele istotnych dla zobrazowania całości kształtu pracy nad morzem i na morzu zagadnień, że napomniemy choć o wydatnym wkładzie i osiągnięciach w zakresie odbudowy żeglugi i rybołówstwa morskiego, w zakresie ożywienia i przedstawienia na współdziałanie z portami przemysłu na najbliższym zapleczu w zakresie odbudowy miast i osiedli przymorskich, lecz sądzę, że przytoczone tu rzeczowe dane dają dostateczne podstawy do optymistycznych wniosków.

Demokratyczna Polska nigdy nie wyrzeka się swych chlubnie przejawionych aspiracji morskich. Trzeba przede wszystkim najszersze warstwy narodu w przekonaniu, że morze jest nie tylko największą ostoją naszej suwerenności gospodarczej i politycznej, lecz nowym niewyczerpanym w czasie źródłem kultury narodowej, której problemem jest planowa, rzetelna praca zespolonych harmonijnie młodych i mian.

B. W. ŚWIECICKI

## Nad trumną Wielkiego Harcerza Gdynia oddaje hołd ś.p. hm. Porożyńskiemu

Na ulicach tłumy. Środkiem ulicy 10 Lutego maszerują oddziały harcerzek i harcerzy. Przed Szkołą Powszechną Nr 1 zgromadzili się członkowie Komitetu Wykonawczego z ob. prezydentem Zakrzewskim na czele. Wszyscy czekają w milczącym skupieniu.

Okrzyk „Jadą już, jadą!” poruszył młodocianym szpalarem. Na wylocie ulicy ukazuje się wolno sunący samochód, na którym spoczywają doczesne szczątki Wielkiego Harcerza. Orkiestra Marynarki Wojennej intonuje melodię żałobnego marsza. Pochód rusza. Przy Skwerze Kościuszki intensywnie błękitne morze po raz ostatni wita swego obrońcę. Czło pochodu do-

się wrot kościelnych. Młode ramiona druhów ujmują ostrożnie trumnę. Za trumną wstępują do kościoła delegacje, straż honorowa, poczty sztandarowe.

Do wtóru żałobnych dźwięków chyla się srebrne harcerskie lilie, uwieńczone pierwszymi literami trzech umiłowanych Polskiego Harcerstwa: „Ojczyzna, Nauka, Cnota”. W głębi nawy kościelnej widnieją ciemna, bizantyjska twarz Madonny. Żaląmują się głosy chóru: „W mogile ciemnej spisz na wieki...” Jasne głosy druhów i druhien składają Zmarlemu ostatni raport.

Najazutrz mglisty gdyński poranek rozbrzmiewa suchym odgłosem żałobnego werbla. Harcerze zbierają się na Skwerze

Kościuszki, aby po uroczystej mszy żałobnej odprowadzić zwłoki drogiego Komendanta na miejsce wiecznego spoczynku.

Pochód rozwija się olbrzymim wędrem, dąży przez Świętojańską na cmentarz wiotomiński. Żalobnemu konduktowi towarzyszą tłumy publiczności. Za rodziną Zmarłego podążają kontradmirał Mohuczy, prezydent Zakrzewski, przedstawiciele Związków Zawodowych, organizacji społecznych nauczycielstwa, kupiectwa. Oprócz sztandarów harcerskich za konduktem suną sztandary partii politycznych. Młodzież szkolna, młodzież TUR-u i ZWM przyszła również oddać hołd wielkiemu przyjacielowi i przez wodnikowi młodzieży polskiej.

Zbocza wzgórz otaczających cmentarz pozajmowały delegacje i publiczność. Wśród ciszy slychać głos przemawiającego kapelana harcerstwa, ks. Szarkowskiego. Kapelan życzy harcerzom, aby nie zapomnieli o Komendancie Porożyńskim i nadal służyli wiernie Jego ideałom. Prezydent Zakrzewski przemawia w imieniu Gdyni, którą Zmarły tak ukochał, że nie zawahał się złożyć jej największą ofiarę. W imieniu Związku Byłych Więźniów Politycznych przemówił ob. Kitłowski. Wzruszenie tamuje mu głos. W imieniu korpusu instruktorskiego gdańsko-morskiego harcerstwa przemówił druh Strużyński. Na zakończenie głos zabrał ob. Niedźwiedzki.

Po raz ostatni zagrała orkiestra żałobny hymn. Na trumnę posypały się grudy ziemi. W tej rodzinnej ziemi pozostanie już na zawsze.

M. T.

## Otwarcie żeglugi na morzu Kaspijskim

Jak donosi dziennik radziecki „Pravda” już została otwarta żegluga na morzu Kaspijskim po przerwie zimowej.

Na tankowcu „Stalin” podniesiono banderę handlową Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i statek udał się w pierwszą swą podróż z Baku w kierunku Astrachania, zabierając ładunek produktów naftowych.

Flota kaspijska jest liczna i składa się w większej swej części z tankowców do przewozu przetworów ropy naftowej.

## Drugi numer „Wiatru od Morza”

Dla wszystkich interesujących się polską kulturą marynistyczną drugi numer „Wiatru od Morza” (nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”) będzie ewenementem. Nie ustępuje on, jeśli chodzi o treść i formę opracowania, pierwszemu, który spotkał się z wielkim zainteresowaniem i życzliwym przyjęciem w całym kraju.

Specjalnie dużo miejsca w drugim nrze poświęcono sprawom Gdyni. Wymienić tu należy reportaży Marii Mikulskiej o repatriantach, artykuł Bolesława Kuźmińskiego p. t. „Port gdyński pracuje”, wiersz Stanisławy Fleszarowej „Port gdyński” oraz artykuł o pochodzeniu nazw Gdańska i Gdyni Staszewskiego.

Artykuł wstępny Mariana Brandysa poświęcony jest pierwszej rocznicy dotarcia bohaterów oddziałów polskich do Bałtyku w Kołobrzegu.

Obok rozważań Bolesława W. Świecickiego na temat repolonizacji Pomorza zamieszczone zostały dwa artykuły historyczne, a mianowicie: Mariana Dragana: „Testament Mściwoja II” i dr Mariana Pelczara opowiadanie o burmistrzu Gdańska, Leczkowie.

W dziale literackim obok dalszego ciągu niezwykle interesującej pracy Janusza Stępowskiego na temat pobytu Stefana Żeromskiego na Wybrzeżu, drugi nr „Wiatru od Morza” przynosi programowy arty-

kuł o literaturze marynistycznej Mariana des Loges i szkic o powieści morskiej Anny Gałczyńskiej-Folkierskiej. Morze jako temat malarski omawia prof. Wł. Lam. O grafiku Roliczu pisze Natalia Jarczewska.

Stanisław Strumph-Wojtkiewicz daje opowiadanie o życiu naszych wilków morskich w walce z Niemcami p. t. „Tu mówi „Piorun”. Nie brak też w nrze utworów poetyckich jak Edwarda Fiszera „Przed rejsem”, Natalii Jarczewskiej „Pejzaż morskim”, Franciszka Fenikowskiego „Na gruzach Gdańska”, Bolesława Króla „Żagle” oraz wiersz p. t. „Salwa” członka załogi „Pioruna” pod pseudonimem „Dębno”.

Numer poza tym zawiera „Wspomnienia kandydata” Jana Kuropatwińskiego, wiadomości z Bytowa pióra Jana Wrzaska i Antoniny Przewlockiej, omówienie spraw bieżących, kronikę kulturalną Wybrzeża, przegląd prasy, wiadomości „Z kambuza” oraz obraz Polskiej Marynarki Wojennej (star, liczebność), publikowany po raz pierwszy w naszej prasie.

Wiele ciekawych ilustracji stanowi cenne uzupełnienie wartościowej i urozmaiconej treści drugiego, 16-to stronicowego numeru „Wiatru od Morza” (cena 15 zł).

Ci wszyscy, którzy z powodu szybkiego rozsprzedania pierwszego numeru nie posiadają go, będą mogli go nabyć w księgarni „Czytelnika” w Gdyni (ul. 10 Lutego nr 9).

E. Mart.

# Akcja osiedleńcza

## w zachodnich powiatach woj. gdańskiego

Chronicznym niedomaganiem akcji osiedleńczej jest brak ścisłego kontaktu władz osiedleńczych z osadnikami w terenie.

Oddzielony od rzeczywistości osadniczej stosom formularzy, wykazów, paragrafów urzędnik wtedy tylko wychyla się zza biurka, gdy przymusowa delegacja rzuci go gdzieś na krańce województwa. Lecz inspekcje terenowe, niestety, zdarzają się rzadko. Brak środków lokomocji, zła komunikacja, często względ na osobiste niewygody odstrasza od wycieczek w teren. Osadnik zdany jest na własne siły i osamotnienie.

— Żyjemy w kraju od Boga i ludzi od suniętym — stwierdza z zalem sekretarz gminy Łubno, o którą zahaczamy, objeżdżając cztery zachodnie powiaty województwa gdańskiego.

To zdanie w różnych odmianach powtarzają osadnicy, rozrzućeni po powiatach: lęborskim, słupskim, miastkowskim i bytowskim. Istotnie, nie można zaprzeczyć faktu, że opieka nad osadnikiem stoi w rażącej dysproporcji do wymagań, jakie się temu osadnikowi stawia. Bo można żyć w pionierskim bohaterstwie miesiąc, dwa, cztery, lecz po roku niewdzięcznej pracy, pionier ma prawo wymagać, aby oceniono jego trud, aby zainteresowano się jego losem. Tymczasem, jakkolwiek po utworzeniu Ministerstwa Ziemi Odzyskanych nastąpiła duża poprawa, to jednak wciąż jeszcze życie osadnika na ziemiach gdańskich odbiega daleko od warunków normalnych. Groźnym wrogiem osadnika jest niedostateczność aprowizacji.

— Na Bożonarodzeniowe święta nie mieliśmy chleba, — opowiada soltys wsi Kramarzyn (Miastko). We wsi, o niepolskiej jeszcze nazwie Seehof urzędnicy gminni pokazują całkowicie niezrealizowane kartki żywnościowe na styczeń.

Mięso jest rzadkością i tak jak w zasobniejszych województwach wprowadza się dnie beźmieszne, tak tu należałoby wprowadzić dla ludności choćby jeden „mięsny” dzień w tygodniu. Przydziały UNRRA bardzo słabo docierają do mieszkańców zachodnich powiatów. Sporo nagłowieć się musi starosta lęborski nad problemem, jak tysiąc przydzielonych paczek unrowskich rozdzielić między 3 tysiące pracującej ludności.

Powiaty, które zwiedzaliśmy, w mniejszym lub większym stopniu zdały świadcząca rzeczowe. I tutaj znowu dysonans. Osadnik rozumiał obowiązek obywatelski, oddał kontyngent, w rezultacie nie tylko nie otrzymał premii (Lębork) lecz nawet zapłaty (Miastko) za dostarczone produkty.

Brak należytej opieki odczuwają osadnik i w innych dziedzinach życia. Rozbrojono Wiejską Straż Porządkową, bezpieczeństwo uległo pogorszeniu, gospodarze opuszczają zagospodarowane już zagrody w obawie przed utratą mienia, a nawet i życia.

Poważną bolączką, utrudniającą zagospodarowanie ziem nowoodzyskanych jest obecność Niemców. Powiaty bytowski, słupski, miastkowski i lęborski skupiają jeszcze ok. 150 tys. Niemców.

— Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie te mole na karku — skarży się gospodarz z okolic Borysławia, z którym rozmawiamy w wiosce powiatu bytowskiego. Jak najszybciej repatriacja Niemców jest gorącym życzeniem osadników, nie czujących się dobrze z powodu tego przymusowego współżycia z ludnością niemiecką. Usunięcie Niemców ma swe uzasadnienie i w tym również, że wartość ich jako siły roboczej jest nader problematyczna. Sami Niemcy zresztą wyrażają chęć wyjazdu. Kraj, który na skutek działań wojennych stracił dobrobyt, przestał być dla nich atrakcyjny. Ze ziemie te były jedynie tylko ich koniunkturalną ojczyzną, tego nie negują nawet oni sami. Na mapie powiatów: Miastka, Bytowa, czy Lęborka 70 proc. nazw jest pochodzenia polskiego. Kolcigłów, Poborów, Plotowo, Przewóz to nazwy, które w nieznacznej przeróbce dotrwały do czasów dzisiejszych.

Ekspozyty, przechowywane w muzeach niemieckich Bytowa, czy Lęborka świadczą niezbicie o polskości tych ziem. Te właśnie odwieczne tradycje sprawiają, że chłop polski, mimo ciężkich warunków trwa tu i trwać będzie.

Trudny egzamin pracy państwowej zdała Milicja Obywatelska. Z satysfakcją notujemy nazwiska: ob. ob. Ramczyka i Gumińskiego z Lęborka, którzy specjalnie dzielnie spełniają swe obowiązki. Z uznaniem ściskamy potężną dłoń eksmistra. Polski w boksie, obecnie komendanta gminnej M. O. w Łubnie, ob. Abramczyka. Takich zuchów mają powiaty zachodnie sporo. W drelichowych mundurach, często nie zbyt syci, spragnieni papierosa, nierzadko dnie i noce spędzają w pościgu, z prawdziwym poświęceniem broniąc życia i mienia współobywateli.

Dużą ambicję wykazują młodzi traktorzyści z Miastka. Trzej osiedleńcy z podwarszawskich okolic, pracujący na stacji P. P. T. i M. R. w Miastku: Magalski, Pio-

trak i Kujawski zostali specjalnie odznaczni za wydatną pracę.

Długa byłaby lista tych, którzy nie lekają się trudów i stanęli do pracy.

Powiaty lęborski, bytowski, miastkowski skupiają dużą ilość Kaszubów. Spotykamy wśród nich nazwiska dobrych Polaków: Wojaka, Stybrychowskich, Jażdżewskiego, Milanowskiego i wielu innych, którzy oparli się zwycięsko fali germanizatorskiej i wspólnie z osadnikami z województw centralnych i „zabużantami” gospodarują na ziemiach prapolskich. Współpraca ta, jakkolwiek nie pozbawiona jest pewnych cech, wzajemnej nieufności, na szczęście nie wywołuje poważniejszych konfliktów. Ciężkie warunki bytowania nie sprzyjają rozwojowi życia towarzyskiego. Tu jeszcze: „człowiek człowiekowi nie wyszedł na spotkanie”, jak mówi starosta lęborski. W każ-

dym razie stwierdzić należy jedno, że tam, gdzie gospodarz powiatu wykazuje staranie o swój teren, warunki życia są o wiele znośniejsze. Z czterech powiatów, które przedstawiciele Wojewódzkiego Wydz. Osiedleńczego, PUR-u i „Dziennika Bałtyckiego” w czasie parodniowej wędrówki zdołali zwiedzić, powiat Miastko najslabiej tę opiekę gospodarza odczuwa.

Pouczająca i ciekawa jest podróż po ziemach nowoodzyskanych, zwłaszcza dla tych, którzy akcją osiedleńczą kierują.

Konfrontacja z rzeczywistością w czasie inspekcji terenowych pozwoli rozwiłać często te problemy, których rozwiązanie przy biurku urzędniczym wydaje się niemożliwością. I odwrotnie, decyzje zrodzone w biurowym sanktuarium, w zetknięciu z życiem okazać się mogą często papierozem.

## Przeszkolenie członków Rad Zakładowych

Okr. Komisja Zw. Zawodowych w Gdańsku komunikuje:

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Gdańsku, Al. Marsz. Rokossowskiego 48, podaje do wiadomości, że rozpoczęty w dniu 11 bm. kurs członków Rad Zakładowych zmuszona była odwołać do dnia 18 bm. godz. 9-ta rano z powodu małej ilości słuchaczy.

Taki brak zrozumienia tak ze strony firm, jak też kursistów jest godny napiętnowania. Ze względu na to, że w nieprzekraczalnych terminach, t. j. od 18 bm. do 22 bm. i od 25. 3. — 29. 3. 46 r. zakończy-

my kursy w Gdańsku celem zorganizowania tych na terenie powiatów, wzywamy wszystkich członków Rad Zakładowych, którzy jeszcze nie przeszli przeszkolenia, aby w podanych terminach zgłosili się do lokalu O. K. Z. Z.

Obowiązkiem przeszkolenia podlegają wszyscy członkowie Rad Zakładowych, wobec czego firmy zobowiązane są na przewidziany okres czasu zwolnić swoich pracowników.

Równocześnie prosimy o wcześniejsze wpłaty z tytułu wyżywienia słuchaczy, jak też kosztów prelegentów.

## Zebranie Tow. przyjaźni polsko-francuskiej

W dniu 17 marca w lokalu szkoły powszechnej Nr 1 w Gdyni odbyło się walne zebranie Towarzystwa przyjaźni polsko-francuskiej w Gdyni. Na trybunie, przybranej barwami polskimi i francuskimi, zajęli miejsce ob. prezes Olszewski, który powitał zebranych i odczytał porządek dzienny. Prezes Bryja, jeden z głównych inicjatorów i organizatorów Towarzystwa, wygłosił referat, w którym omówił po krótko najważniejsze elementy przyjaźni, łączącej Polskę i Francję na przestrzeni dziejów, oraz wykreślił cele i zadania Towarzystwa, które dążyć będzie do zacieśnienia i pogłębienia tych więzów przez zapoznanie społeczeństwa polskiego na Wybrzeżu z kulturą, cywilizacją, sztuką i literaturą Francji.

Następnie zabrał głos p. konsul Deltour, który podkreślił, że istniejąca od wieków przyjaźń polsko-francuska scementowała się podczas ostatniej wojny przez wspólne walki na polach bitwy oraz poświęcenia i ofiary, ponoszone w walce z barbarzyńskim najeźdźcą niemieckim. Dziś, kiedy po tym koszmarnie powoli powracamy do życia, musimy oddać hołd tym wszystkim, którzy polegli za wolność; nie zapomnimy ich poświęceń i bohaterstwa i będziemy wspólnie stać na straży pozostawionego nam dziedzictwa. Polska i Francja stały zawsze po jednej stronie barykady i w przyszłości również ramię przy ramieniu staną do dzieła odbudowy życia społecznego i kulturalnego. Towarzystwo przyjaźni francusko-polskiej, którego prace przerwane zostały przez wybuch wojny, wznawia obecnie swoją działalność. P. konsul Deltour sprowadził do Polski książki, prasę oraz filmy francuskie i będzie w miarę swoich możliwości dopomagał Towarzystwu w jego pracach.

Po przemówieniach przystąpiono do porządku dziennego i przyjęto tymczasowy statut, zgodnie z którym organizacja otrzymała nazwę „Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej, Oddział w Gdyni”. Do Towarzystwa ma prawo należeć każda osoba narodowości polskiej lub francuskiej. Cele Towarzystwa są następujące: 1) zacieśnienie więzów przyjaźni, jaka łączy oba kraje, 2) popieranie i rozwijanie kulturalnego zbliżenia polsko-francuskiego, 3) niesienie pomocy wszelkimi środkami Francuzom w Polsce lub Polakom we Francji. Towarzystwo jest stowarzyszeniem apolitycznym.

Do Zarządu wybrani zostali: przewodniczący — prezes Olszewski, członkowie Zarządu: pp. prezes Bryja, Porębska, Piskorska, Ruszczyńska, mec. Ślaczka, dr Teisseyre, Toczyński, insp. Woronowicz, Ziegenhirte; komisja rewizyjna: Czapliska, Machut, inż. Winiewski; członkowie honorowi: konsul Deltour, prezydent miasta Gdyni Zakrzewski, Różycki.

Zebrania członków Towarzystwa przyjaźni polsko-francuskiej odbywać się będą na razie dopóki Towarzystwo nie będzie posiadać własnego lokalu, w czwartki o godz. 17-ej w lokalu Klubu Sfronictwa

## Kursy dla leśników

Staraniem Dyr. Lasów Państw. Okr. Gdańskiego, nastąpiło w Oliwie otwarcie kursu dla pomocniczego personelu technicznego z dziedziny urządzenia lasu. Otwarcia dokonał dyrektor Lasów mgr. Ed. Więcko w obecności kierownika kursu ob. M. Miszewskiego, wykładowców i grona kursantów, zaznaczając, że kursy mają na celu przygotowanie w najniezbędniejszym zakresie do praktycznej pracy w terenie. Spustoszenia wojenne nie zaszczędziły i leśników. Odczuwa się brak sił fachowych.

Kursy będą trwały dwa miesiące, z tym, że w miarę potrzeby przedłużone zostaną jeszcze o miesiąc i obejmowały następujące przedmioty z dziedziny nauki o leśnictwie:

Botanika leśna — wykładowca dr. L. Mroczkiewicz. Hodowla lasu, Ochrona lasu, Użytkowanie lasu — inż. R. Nowak. Pomiar drzew i drzewostanów — inż. J. Sokołowski. Taksacja — dr. L. Mroczkiewicz oraz przedmioty bardziej ogólne jak: Miernictwo i kreślenie — wykładowca M. Miszewski. Matematyka, Wiadomości o Polsce, Język Polski — inż. Fr. Łucki.

Po zakończeniu kursu słuchacze złożą egzaminy końcowe przed Komisją Kwalifikacyjną w obecności delegata Ministerstwa i dyrektora Lasów Państwowych Okr. Gdańskiego. Mieszkanie we własnej bursie, jak również i naukę słuchacze posiadają bezpłatnie, koszt całkowitego wyżywienia pokrywa również Dyrekcja Lasów Państwowych, z tym, że po ukończeniu kursu i po objęciu samodzielnej pracy kursanci w pewnych niewysokich ratach będą spłacali koszty swego utrzymania z poborów miesięcznych.

Kursanci w liczbie 21 posiadają warunki nauki, odpowiadające wszystkim wymagom zdrowotnym i higienicznym. Budynki położone są na zalesionych wzgórzach Oliwy, mają centralne ogrzewanie i wielkie okna. Wszędzie mile uderza oczy czystość i porządek.

Czy jesteś członkiem Spółdzielni Wydawniczej „CZYTELNIK”?

## W rocznicę oswobodzenia

### WEJHEROWA

W rocznicę oswobodzenia Wejherowa, odbył się dnia 11-go bm. wieczorem capstrzyk z udziałem władz, partii, urzędów i społeczeństwa. Następnie w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego odbyło się uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na którym zostało uchwalone przemianowanie ul. Pierackiego na ulicę 12 Marca.

Dnia 12 marca o godz. 10-tej w kościele farnym w Wejherowie została odprawiona na dziękczynną msza św. Po mszy św. na rynku uformował się orszak, złożony z przedstawicieli partii, urzędów i społeczeństwa. Do zgromadzonych przemówili: starosta Oderowski oraz burmistrz, ob. Szczepny. Po przemówieniach odbyła się defilada.

O godz. 17-ej odbyła się uroczysta akademie w sali Prusińskiego.

W części oficjalnej przemawiali ob. Szutta, wice-burmistrz miasta Wejherowa, ob. Strzelczyk, przewodniczący Rady Miejskiej oraz kpt. Boruchin, przedstawiciel Armii Czerwonej.

W części artystycznej na podkreślenie zasługuje piękny obrazek sceniczny pt. „Polska już wolna” w wykonaniu amatorskiego zespołu ze Strzelna. A. W.

### PUCKA

Rocznice oswobodzenia Pucka i okolicy spod germańskiego okupanta obchodzono 12 marca. Miasto udekorowano flagami O godz. 10 odprawiona została uroczysta msza św. przez miejscowego dziekana. Po południu odbyła się w domu kuracystycznym akademie przy licznym udziale obywateli, na którą złożyły się: przemówienie burmistrza m. Pucka, śpiewy, deklamacje i produkcje muzyczne.

Ludność Pucka wypełniła salę po brzegi. Po akademii w pochódzie wyruszone na miejscowy cmentarz, gdzie nad grobami bohaterów narodowych, przy blasku palmowych się zniczy, przemówił nowy wikary parafii puckiej, ks. Liebner, po czym straż honorowa oddała ku czci poległych za wiarę i ojczyznę trzykrotną salwę.

### SKARSZEW

W dniu 8 marca o godz. 9 odprawiona została w Skarszewach msza św. przy współudziale przedstawicieli władz, urzędów, partii politycznych, organizacji społecznych oraz mieszkańców całej gminy. Ks. proboszcz Wedelstaedt podkreślił w kazaniu przyczyny klęski wrześniowej, walkę konspiracyjną i emigracyjną, opisał o-

kres powrotu miasta do macierzy dzięki ofiarnym wysiłkom Armii Sprzymierzonej i Polskiej.

O godz. 19-tej odbyła się w sali „Domu Kultury” akademie. Przemawiał przewodniczący M. R. N. ob. Głazik, po czym uczczono pamięć poległych i pomordowanych 1-minutową ciszą. Po odśpiewaniu hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła” przemawiał burmistrz miasta ob. Przybielski. Z kolei okolicznościowe przemówienia wygłosili przedstawiciele PPR i PPS.

Z występu dziecięcego zespołu szkoły powszechnej pod dyrekcją ob. Sadowskiego można wnioskować, że wśród młodego pokolenia Kaszubów znajduje się wiele talentów. Miejscowe harcerstwo, chociaż jeszcze słabo rozwinięte, dało także swój udział w akademii, występując z kilkoma wierszami. Z wiązaną pieśnią wystąpił chór kościelny „Lutnia”. Akademie została zakończona odśpiewaniem „Roty”.

### KOŚCIERZYNY

Z kolei Kościerzyna obchodziła w ub. niedzielę rocznicę oswobodzenia z rąk oku panta. Po nabożeństwie, udały się organizacje i młodzież szkolna na rynek, gdzie zast. burmistrza przed pomnikiem Wojsk Radzieckich wygłosił przemówienie oraz złożył wieniec, po czym nastąpiła minuta milczenia ku czci poległych. Po odegraniu hymnu narodowego defilowały MO, PW i szkoły przed przedstawicielami władz. Pochód wyruszył na ul. Szydlicę, która celem upamiętnienia dnia oswobodzenia miasta, przemianowana została na ul. 8 Marca. Uroczystości przemianowania dokonał ob. burmistrz Jakubowski, odegrano przy tym hymny polski i sowiecki. Następnie zgromadzona publiczność udała się do Domu Kultury, gdzie po przemówieniu przedstawicieli władz i naczelnika U. Z. ob. Bajana, wręczono dyplomy nadania ziemi nowym osadnikom. W godzinach popołudniowych odbyła się w szalenie zapelnionej sali Domu Kultury akademie, zorganizowana staraniem miejscowego Urzędu Inf. i Prop., na program której złożyły się przemówienia ob. Cegły, kom. M. O., ob. Głogowskiego oraz prof. Wysieckiego, wystąpienia chóru gimnazjalnych kursów pedagoga. Odśpiewano następnie „Rotę”, po czym Gimn. Państwowe wystawiło sztukę ludową Anczyca pt. „Błazek opętany”.

Nadmienić wypada, że wkrótce przypada również 600-lecie istnienia miasta Kościerzyny, które będzie w sposób okazały o-

# Wychowanie morskie młodzieży

Chcąc zaznajomić czytelników z metodami wychowania naszej młodzieży na odzinku morskim, zwróciliśmy się do znanego działacza morskiego, delegata Polskiego Związku Żeglarskiego na Wybrzeżu, inż. Szymborskiego, z prośbą o informacje.

Zasadniczym kierunkiem pracy wychowawczej — rozpoczyna inż. Szymborski — będzie wielka propaganda morska w skali ogólnopolskiej. Musimy przeobrazić psychikę narodu z lądowej na morską. Dzieło to prowadzi Liga Morska.

Drugi kierunek — to przysposobienie kadr ludzi, którzy mają stanąć do pracy morskiej. Ludzi, którzy stanowić będą załogi statków handlowych i rybackich, którzy obsługiwać będą porty nasze od Szczecina po Elbląg. Będą to robotnicy portowi, formeni, wincmeni, licznicy. Będą to uczniowie, którzy muszą nauczyć się przedtem odróżniać rufę statku od dziobu, wreszcie cała plejada szkodników, sieciarzy, powoźników, robotników stoczni itd.

Ob. inżynierze — zapytujemy, — czy w najbliższej perspektywie jest przewidziane stworzenie ośrodka?

Tak jest. Państwo nasze zainteresowane jest w tym, by jak najwięcej sił fachowych znajdowało się w portach. Dlatego też decyduje łożyć fundusze na przysposobienie tych kadr, ale, oczywiście, pragnie zachować kontrolę wydawanych sum i wykonywanych zleceń. Wychodząc z tego założenia, Minister Żegluga powołuje do życia Państwowe Centrum Wyszkołańcze Morskie, określa zakres jego działalności i ustala obsadę personalną.

Istnienie Państwowego Centrum ogranicza projektodawca do okresu 5—10 lat, po czym jego funkcje przejmie Liga Morska, która do tego czasu okrzepnie i niewątpliwie stanie się potężną instytucją.

Jaki będzie rozwój idei morskiej w kierunku krzewienia sportu żeglarskiego?

Sport żeglarski na morzu, mówiąc krótko, uprawiany będzie przez przeszerzenie młodzieży, jak Harcerstwo, TUR, Z. W. M. i grupy robotnicze, zorganizowane przy większych warsztatach przemysłu morskiego, wreszcie przez kluby i organizacje czysto sportowe.

Specjalną rolę ma spełniać Yacht-Klub, który już dziś rokuje wspaniały rozwój. Żeglarskie morskie musi posiadać komórkę, wyłonioną dla koordynacji wysiłków, normalizacji metod nauczania i kontroli wiedzy żeglarskiej.

Istnieją określone stopnie wiedzy żeglarskiej. Stopnie żeglarskie nadawać może jedynie ta komórka. Ma ona także obowiąz-

zek przeprowadzenia kontroli, czy nauczanie żeglarskie odpowiada założeniom i ona jedna jest powołana przeprowadzać egzaminy. Komórką tą jest Polski Związek Żeglarski z siedzibą w Warszawie i Delegaturami w całym kraju.

P. Z. Ż. jest zrzeszeniem wszystkich klubów i organizacji w Polsce, interesujących się żeglarstwem zarówno śródlądowym, jak i morskim.

Pierwszy sejmik żeglarski w Polsce odbył się, który miał miejsce w Warszawie w dniach 23—24 lutego br. przy udziale czynników rządowych, zdecydował, by żeglarstwo morskie weszło w okres szer-

zej działalności i dał delegaturze Wybrzeża szersze pełnomocnictwa.

W chwili obecnej P. Z. Ż. na Wybrzeżu kontynuuje pracę, rozpoczętą latem ub. r. Istnieje obecnie 10 zrzeszeń żeglarskich morskiego na Wybrzeżu.

Wszystkie wraki yachtów żeglarskich pozostawionych przez Niemców, przydzielone zostały organizacjom żeglarskim, które zobowiązały się zabezpieczyć sprzęt przed zniszczeniem i przeprowadzić jego konserwację oraz remont.

Mamy przekonanie, że zbliżając się sezon żeglarski będziemy mogli wykorzystać w dużym stopniu. Aleksander Skotnicki

## Kronika

Ognisko Polskiej YMCA we Wrzeszczu przyjmuje jeszcze zapisy na kursy języka angielskiego. Jak nas poinformowało ruchliwe Kierownictwo Polskiej YMCA we Wrzeszczu, nieliczne wolne miejsca na kurs języka angielskiego dają możliwość chętnym studiowania pod kierunkiem fachowych wykładowców. Zapisy, które wkrótce się skończą, można uskutecznić codziennie, prócz świąt, w godz. 11—13 i 15—17 w sekretariacie Pol. YMCA we Wrzeszczu, przy ul. Uphagena 33 telefon: 41-863. Wykłady odbywają się w godzinach popołudniowych, aby mogły skorzystać z nich szerokie rzesze pracujących kobiet i mężczyzn, oraz młodzież studiująca. Niskie opłaty za kurs są magnesem, przyciągającym tych wszystkich, którym praca zawodowa nie pozwala na wysokie opłaty w nauce indywidualnej języków obcych.

Wkrótce zostanie zorganizowany przez Polską YMCA we Wrzeszczu kurs języka rosyjskiego.

Powstała organizacja pod nazwą „Sopocka Spółdzielnia Mieszaniowa”. Zadaniem Spółdzielni jest dostarczenie tanich i dogodnych mieszkań dla swych członków przez odbudowę zniszczonych poniemieckich nieruchomości. Spółdzielnia uzyskała poparcie zarówno Zarządu Miasta Sopotu, Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP, jak też Instytucji kredytowych i przystąpiła do działalności, przygotowując się do nadchodzącego sezonu budowlanego. Na pierwszym Walnym Zebraniu Spółdzielni przyjęto m. in. zasady, iż w odbudowanych domach będą przydzielane mieszkania tylko członkom spółdzielni w kolejności zgłoszeń. Osoby zainteresowane winny niezwłocznie zgłosić się do Spółdzielni. Tymczasowa siedziba Spółdzielni mieści się w Sopocie przy ul. Kościuszki 6, II p.

Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia ukonstytuował się w Sopocie w składzie: prezes — dr Stanisław Jarosiński, sekretarz — Wanda Potocka, skarbnik — Korzeniewska Irena, członkowie Zarządu: Janina Bojanowicz, dr Wacław Chrzanowski, Zofia Mizgalska, Józef Żarczyński, lek. dent. Delegatem do Rady P. Z. Ż. wybrano dr. Stanisława Jarosińskiego. W skład Związku weszły Sekcje: lekarzy, lekarzy - dentystów, techników dentyst., położnych, pielęgniarek, kosmetyczek, sanitariuszek, farmaceutów, drogistów z personelu umysłowego i fizycznego służby zdrowia, oraz samodzielna sekcja przy Sanatorium Wojskowym. Nowo utworzony Zarząd zwraca się z apelem do wszystkich rodowisk o tworzenie oddziałów, a następnie wespół — władz okręgowych.

Turniej świetlicowy. Min. Informacji i Propagandy zamierza w końcu lata zorganizować ogólnopolski turniej świetlicowy, poprzedzony turniejami wojewódzkimi, powiatowymi i miejskimi.

W związku z powyższym celem omówienia szczegółów Urząd Informacji i Propagandy Woj. Gdańskiego w porozumieniu z Woj. Wzdz. Kultury i Sztuki, organizuje zebranie we Wrzeszczu, Al. Rokossovskiego 26 w dniu 21. III. 46 r. o godz. 11.

Związek b. Więźniów Politycznych, Koło Sopot, zawiadamia wszystkich członków, że otrzymamy pewną ilość paczek żywnościowych od Polskiego Czerwonego Krzyża do rozdziału pomiędzy najbardziej potrzebujących. W przyznawaniu pierwszeństwa mają wdowy i sieroty po pomordowanych. Bliższych informacji udziela się w sekretariacie Związku Okręgowego codziennie od godz. 9 do 13.

15-te posiedzenie referatowe lekarzy w Akademii Lekarskiej. Dziś, tj. 19 bm., o godz. 18-iej w małej sali wykładowej Zakładów Teoretycznych Akademii Lekarskiej przy ul. Rokossovskiego, róg Curie-Skłodowskiej we Wrzeszczu, odbędzie się 15-te posiedzenie referatowe lekarzy. W programie referat prof. Opalskiego, kierownika kliniki neurologicznej w Warszawie, pt. „Fizjopatologia środkowego układu ruchowego człowieka”.

## Odpowiedzi Redakcji

Józef Przegaliński, Sopot, Stalina 807: Na skutek Pańskiego artykułu „Jeszcze o TZP w Sopocie” konferowaliśmy z dyrektorem wzmiankowanej instytucji, który zapewnił nas, że o ile zgłosi się Pan do TZP, sprawa Pańska będzie załatwiona pozytywnie, a nieuczciwy urzędnik odpowiednio ukarany.

P. G.: Dziękujemy za wyrazy uznania. Stanowisko w sprawie rehabilitacji i weryfikacji wyrażone w artykule p. t. „Ani jednej kropli krwi polskiej za Odrę” i w innych naszego pisma, uważamy za jedynie słuszne i odpowiadające wymogom polskiej racji stanu.

Witaszewski z Sopotu: W sprawie rzekomych nadużyć ze strony niektórych pracowników spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Sopocie, radzimy zwrócić się do powołanej ostatnio do życia Specjalnej Komisji do Walki z Nadużyciami, Delegatura w Gdańsku gmach urzędu Woj. Rady Narodowej, ul. Okopowa Nr 5 — 7 parter. Stanowisko Pana w sprawie zrewidowania podstaw prawnych niektórych przedziałów na lokale handlowe w Sopocie jest słuszne. Przepuszczamy, że wyżej wymieniona Komisja zajmie się również i tymi sprawami.

### Repertuar kin

**G D Y N I A**  
 „WARSZAWA” — „Znachor”.  
 „WOLNOSC” — „Muzyka i Miłość”.  
 „FALA” — U kresu drogi.

**CHYLONIA**  
 „PROMIEŃ” — Czekał na miłość.

**G D A Ń S K**  
 „ŚWIATOWID” — „Płomień nie zgasł” i „Na straży twarzącego pokju”.

**S O P O T**  
 „BAŁTYK” — „Manewry miłosne”. Nadpr. „O sesje RRN”.  
 „POLONIA” — Skrzydlaty dorozkacz. Nadpr. Kongres Związków Zawodowych w Polsce.

**O L I W A**  
 „POLONIA” — Chłopiec z naszego miasta.

**WEJHEROWO**  
 „SWIT” — Strach.

**P U C K**  
 „MEWA” — Szalony kłtnik.

**LEBORK**  
 „FREGATA” — Pojedynek.

**I C Z E W**  
 „WISLA” — Świat się śmieje.

**S Ł U P S K**  
 „POLONIA” — Lenin w październiku.

Zapisujcie się do Ligi Morskiej

## PRZEMYSŁ GDANSKI DZWIGA SIĘ Z RUIN

### Fabryka konserw rybnych „Gedania”

Nad Motławą przy ul. Nadbrzeżnej 7 z ruin odradza się do nowego życia fabryka konserw rybnych „Gedania”, należąca do Rejonu Północnego Państw. Zjednoczenia Przemysłu Konserwowego.

Od ulicy widać tylko ruiny. Na pierwszy rzut oka wydawać się może, iż mamy tu jeszcze jeden fragment barbarzyńskiego zniszczenia nad bezbronny miastem sadyistów hitlerowskich.

Przyjrząwszy się jednak bliżej zwracamy uwagę na ożywiony ruch. Jak pracowite mrówki krąży robotnicy, wchodzą i wychodzą z ruin. A więc wśród tych ruin tętni już życie! Na cmentarzysku furii teutońskiej musiało powstać ognisko polskiej twórczości, zaczęto proces odbudowy! I rzeczywiście. Idziemy za grupką robotników w głąb ruin. Wciąż jeszcze mamy przed sobą obraz zniszczenia. Przez chwilę wydaje nam się, że zmyliliśmy drogę, bo nigdzie fabryki nie widać. Nic, tylko ruiny, wokoło i ruiny...

— Czy tutaj rzeczywiście mieści się fabryka konserw „Gedania”? — zapytujemy robotnika.

— Tak. Jeszcze tylko trzeba przejść kilkadziesiąt metrów. Zaraz za zakretem będzie pawilon produkcyjny, który częściowo ocalał, a w części został przez nas odbudowany. Nie widać go, bo zasłaniają ruiny — pada odpowiedź.

Po chwili docieramy do zakretni i narazie zza ruin wylania się nowy świat, świat pracy polskiej.

Jak feniks z popiołów, tak z ruin odradza się cudowną sztuką inicjatywy i pracowitości przemysł gdański.

Po uruchomionym pawilonie produkcyjnym „Gedania” oprowadza nas dyrektor fabryki Ludwik Maciejca, pokazując z dumą, co zostało uratowane, co przemysłnie przystosowano do produkcji, jaki jest wynik pracy polskiego robotnika i co jeszcze należy uczynić, aby ten olbrzymi obiekt fabryczny doprowadzić do pełnej zdolności wytwórczej.

Jak wynika z wyjaśnień dyr. Maciejca, przystąpiono do odbudowy fabryki w dn. 15 września prawie bez kredytów. Kapitałem zakładowym był zapas robotników do pracy. Sposobem gospodarczym przystąpiono do odbudowy ocalałego od zniszczenia fragmentu fabryki i wydobywania z ruin narzędzi pomocniczych, nadających się do remontu.

Po kilkumiesięcznej pracy doprowadzono do tego, że pierwszy rzut odbudowy został zakończony i dziś fabryka zatrudnia 75 osób. Mogłaby więcej zatrudniać, lecz brak surowca do przetworu. Przy pełnej produkcji może znaleźć pracę 200 robotników, bowiem mimo spalania i zrujnowania ocalało 75 proc. zdolności produkcyjnej fabryki.

Uratowano 3 autokary do sterylizacji ryb, zmontowano smażarkę elektr. oraz uruchomiono 24 piece w wędzarni ryb morskich i słodkowodnych, w których można przewędzić do 4 ton ryb dziennie. Oczywiście, jeśli dostarczony zostanie surowiec do fabryki. Niestety, ostatnie sztormy uniemożliwiały połowy, więc tego surowca brak. Sytuacja teraz zaczęła się poprawiać. Nasze rybołówstwo nie stanęło jeszcze na wysokości zadania, więc trzeba korzystać z ryb importowanych, które ulegają w „Gedania” zasoleniu. W lutym zasolono 55 ton śledzia i 43 ton dorsza. Przewędzono zaś 6 ton ryby morskiej i 4 tony ryby słodkowodnej przerobiono na konserwy. Plan pracy na marzec przewiduje: zasolenie 150 ton i przewędzenie 10 ton ryby.

Przetwórstwo konserwowe nie może być prowadzone na szerszą skalę z powodu braku puszek, a szkoda, bo konserwy „Gedania” nie są gorsze od wyrobów renomowanych firm zagranicznych, które mają legjon wytrawnych specjalistów i długoletnie doświadczenie, gdy my musimy w tym zakresie ciągle improwizować.

— Skąd rekrutuje się personel fabryczny i jakie są płace?

— Zatrudniamy przeważnie kobiety i robotników, powracających z obozów niemieckich. Jedna trzecia personelu — to repatrianci zza Buga. Robotnicy zarabiają od 5 do 8,8 zł na godzinę. Otrzymują ponadto stołówkę (śniadania, obiady i w razie dłuższej pracy — kolacje), po 3 kg ryby tygodniowo oraz deputat żywnościowy w naturze, lub gotówce wartości 1200—1800 zł. Przeciętny więc zarobek miesięczny wynosi od 3.000 do 4.000. Własna świetlica fabryczna zapewnia robotnikom rozrywkę kulturalną. Urządza się wieczorki świetlicowe i okolicznościowe uroczystości. Chór fabryczny ćwiczy pod kierownictwem fachowca. Fabryka posiada własną przystań na Motławie, więc planuje się zorganizowanie sportów wodnych dla robotników. Większość personelu mieszka w pobliżu fabryki, więc tym samym odpada problem komunikacyjny.

— Jakie fundusze są potrzebne na całkowitą odbudowę fabryki?

— Sporządzony przed kilku miesiącami kosztorys przewidywał na ten cel 10 milionów zł. Faktycznie koszty odbudowy będą wyższe, gdyż ceny robocizny i materiałów poszły w górę. Na rok bież. mamy przyznany kredyt inwestycyjny w kwocie 2 milionów zł, z czego na remonty w trybie gospodarczym wydaliśmy dotychczas około pół miliona.

— Jakie są możliwości rozwojowe fabryki?

— Możliwości te są bardzo duże, zarówno w zakresie produkcji, jak i rozwoju terenowego fabryki, gdyż opodal naszej fabryki Niemcy prowadzili stocznice łodzi podwodnych, którą przerobił się na magazyn przeladunkowy. Dzięki temu będzie można tu przy fabryce rozładowywać całe statki z surowcem rybnym.

Zdzisław Wójtowicz

## Nowiny portowe

Statki angielskie zabierają węgiel. Po raz pierwszy po wojnie angielskie statki przybywają do portów polskich po węgiel. Nawet przed wojną tonaż angielski za zwyczaj nie był używany do transportu polskiego węgla.

Pierwszym statkiem angielskim, jaki załadował obecnie w Gdyni węgiel eksportowy, był par. „Watson Forris”. Zabrał on przed paru dniami 2.109 ton węgla do Finlandii. W dniu 17 bm. odszedł z Gdyni do Finlandii drugi statek angielski z ładunkiem ok. 2.600 ton węgla. Powracające statki zabierają drzewo do Anglii.

Dalszy transport żelaza. W dniu 16 bm. opuścił port gdyniński fiński par. „Asturias” z ładunkiem ok. 2.600 ton żelaza. Statek odszedł do Kłajpedy. Jest to już trzeci pełnokrotowy ładunek wyrobów żelaznych, jaki ostatnio odszedł z Gdyni do Związku Radzieckiego. Ładunek składa się z płyt blaszanych, drutu, walców, żelaza kantowego itd.

Dalsza partia bieli cynkowej. W dn. 17 bm. odszedł z Gdyni statek „Ettan”, zabierając dalszą partię bieli cynkowej do Szwecji. Cynk i biel cynkowa stanowią jedne z niewielu artykułów, jakie eksportujemy do Szwecji. Artykuły te w partiach po ca. 200 ton odchodzą stale na statkach regularnej linii.

Gdzie się znajdują polskie statki? „Hel” w drodze z Gdyni do Antwerpii po ładunek UNRRA. „Śląsk” w drodze z Hull do Gdyni z towarami UNRRA. „Wilno” w dniu dzisiejszym spodziewane jest w Gdyni. „Katowice” i „Morska Wola” w drodze do Gdyni.

„Kranków” na stoczni w Helsingborgu, „Lewant” na stoczni w Bremerhafen. „Pomarańcza” przy ujściu Elby. Ponadto spodziewane są po raz pierwszy po wojnie w Gdyni statki „Stalowa Wola” i „Narocz”.

Modele mebli polskich do Anglii. W związku z zainteresowaniem się Anglików polskim przemysłem meblowym i możliwościami eksportu do tego kraju większych ilości mebli polskiej produkcji, w tym roku meble w Polsce wysłały ostatnio do Anglii partie modeli mebli domowych i biurowych. Modele te w ilości 11 ton zabrał z Gdyni statek „Ragne”. Jeżeli Anglicy uznają próbki i warunki dostawy za dogodny, polski przemysł meblowy otrzyma poważne zamówienie.

W czwartek dnia 21.3.1946 r. o godz. 7 1/2 rano w kościele św. Rodziny w Gdyni - Grabówek, zostanie odprawiona I. msza św. za spokój duszy

ś. t. p.

Pawła Wawrzyńczyka

lat 50

Chor. Marynarki Woj.en, kawalera Orderu Virtuti Militari, zmarłego w Anglii w roku 1942

O czym zawiadamiają wszystkich krewnych, kolegów i znajomych Żona, Syn, nieobecny Syn, Synowa i Rodzina.

1636 Sopot, 19.3 1946 r.

Po długich i ciężkich cierpieniach zgasło na zawsze słońeczko nasze

ś. t. p.

WALENTYNA KALISZ

z domu Prentka

ur. 9.12 1924 r., zm. 16.3 1946 r.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 20.3 1946 r. o godz. 8 rano z kościoła w Małym Kacku na cmentarz Witomiński. Nieutuleni w żalu Mąż, Ojciec, Matka, Brat i Siostra.

1645

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA

Żarówki samochodowe, wszelkie wymiary szprych - niklowane z nipl. mosiężnymi, błotniki z paskami kompl., spina-cze do spodni Nawitas niklowane, oliwa w butelkach do rowerów, kółka do wózków dziecięcych, dynamy kompl. niklowane, dzwonki niklowane oraz inne części rowerowe dostarcza hurtownia.

Firma »CAPELLO«

Katowice, ul. Francuska, róg Szafranka. Telefon 304-95.

SZKOŁA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

Ster

Zw. Zawodowo Transportowców RP

GDANSK - WRZESZCZ Al. Grunwaldzka Nr 25. Tel. 41-174

Zawiadamia, że egzaminy dla słuchaczy kursu IV-go odbędą się dnia 23 i 24 marca 1946 r. Przyjmuje się już zapisy na kurs następny, który rozpocznie się dnia 26 marca 1946 r. Jazdy szkolne odbywać się będą dniami i nocą w kolumnach i pojedynkowo na samochodach i motocyklach szkolnych.

Opłata za kurs teoretyczny 6 tygodniowy wynosi zł 1.500.—

Opłata za 10 jazd szkolnych zł. 500.—

154c

AUTOMATY do produkcji małych śrub 0,5 - 2 mm TOKARNIE zegarmistrzowskie PRASY ELEKTRYCZNE, małe SZLIFIERKI uniwersalne FREZARKI małe uniwersalne AUTOMATY tokarskie AUTOMATY Pittlera do stożków małoprocentowych długości stożków do 400 mm SPAWARKI elektryczne wszelkiego rodzaju WIERTŁA od 0,5 - 15 mm FREZY pałcowe od 1 - 20 mm FREZY walcaste od 30 - 150 mm PIŁKI tarczowe wszelkich NOŻE „Styria” do automatów PIŁKI gumowe do stali szybko tnącej PIŁKI do metali 12 - 14 zakupi za gotówkę natychmiast firma JAN WAJAND KATOWICE, ul. Wita Stwosza 6. Telefon 310-87

UWAGA! Inwalidzi wojenni i wdowy po poległych, członkowie Koła Sopot, zgłaszajcie się po odbiór paczek. Sopot, ul. Rokosowskiego 31. 1633

Hurtownia Chemiczna 29

uznana przez Centr. Handl. Przem. Chemicznego Inz. W. WIGURA BUDKOWSKA poleca wszelkie artykuły chemiczne między innymi

PROSZKI DO PRANIA

MYDŁA SWIECIE

PASTY DO ZEBOW

KREMY PUDRY

PASTY DO BUTOW

BARWNIKI CHLOREK

Gdynia, Morska Nr 17. Telefon 21207

Wielkanoc się zbliża!!! już się ukazały w sprzedaży

BARWNIKI DO JAJ

Olstar

ZAKŁADY CHEM. PRZEMYSŁOWE OLSTAR

Kraków, Łobzowska 5, tel. 502-90

Prowincja za zaliczeniem

OGŁOSZENIE

ROBOTNICZY PORTOWI

Wypłaty będą się odbywać począwszy od tygodnia rozpoczynającego się dnia 11 marca 1946 r. w gmachu administracyjnym firmy „Warta” - Gdynia-Port. Nabrzeże Holenderskie, według następującej kolejności:

firma „Warta” - każdy czwartek firma „Morsped” - każdy czwartek firma „Vlator” - każdy piątek firma Państwowe Przedsiębiorstwo Transportowe - każdą sobotę.

J. DEIMERT ST. KOGUTOWSKI 4569-k

PLOMBY OŁWIANE, PLOMBOWNICE, PONIKLOWANE I KOMPOZYCJE (metal łożyskowy) DOSTARCZA WYTWÓRNIA „O Ł Ó W” ŁÓDŹ, PLAC WOLNOŚCI 10 Telefon 155-04

Żądajcie ofertę! - Żądajcie ofertę!

UWAGA! UWAGA!

Robotnicy Portowi

POLSKA BANDERA

Przetadunki Morakle sp. z o. o.

wypłaca swoim robotnikom od dnia 11 marca 1946 w gmachu administracyjnym b/wy firmy „Warta” w Gdyni, przy Nabrzeżu Francuskim w każdy czwartek od godz. 8-jej do 16-jej.

1630 KRUCZYŃSKI

Reklama jest dźwignią handlu!

Program Rozgłośni Gdańskie

NA WTOREK 19 MARCA BR.

na fal 1339 m 5.57 - 8.30 Transmisja z Warszawy. 8.30-9.33 Program na dzień. 8.33 - 8.40 470 rad dla kobiet. 8.40 - 8.45 Muzyka na dziedzińcu. 8.45 - 9.00 „Na pomoc Ojczyźnie” aud. dla szkół średnich. 9.00 - 9.05 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 - 9.10 Komunikaty i ogłoszenia. 9.10 - 9.30 Muzyka. 9.30 - 11.57 Przerwa. 11.57 - 14.30 Transmisja z Warszawy 14.30 - 14.33 Odczytanie programu. 14.33 - 14.40 „Harcerskie uroczystości żałobne” rcc. Daniełkiewicz. 14.40 - 14.50 Kronika Wybrzeża. 14.50 - 14.55 Przegląd prasy. 14.55 - 15.10 Muzyka (Szallapin, Coruzo, Bandrowska - Turka) 15.10 - 15.15 Z życia młodzieży. 15.15 - 15.25 Muzyka. 15.25 - 15.35 „Ulice Gdańska” pog. krajoznawcza prof. Kilarzkiego. 15.35 - 15.55 Słynni śpiewacy (Szallapin, Smirnow, Coruzo) 15.55 - 16.00 Komunikaty i ogłoszenia 16.00 - 17.10 Transmisja z Warszawy. 17.10 - 17.20 Muzyka. 17.20 - 17.30 „Mazury - ziemia tysiąca jezior” szkic literacki Alfreda Świerkosza. 17.30 - 17.40 „Złoto w morzu” pog. popul. - naukowa dr. J. Staszewskiego. 17.40 - 17.45 Muzyka. 17.45 - 17.55 „Leningrad - rosyjska Gdynia” pog. E. Martuszewskiego 17.55 - 23.00 Transmisja z Warszawy.

ZARZĄDZENIE PREZYDENTA M. GDYNI

W związku z uchwałą M. R. N. z dnia 9-go marca 1946 r. zarządzam:

- 1. Właściciele wszystkich nieużytków, nie obsianych placów, gruntów, pól i parcel budowlanych, położonych w okręgu administracyjnym m. Gdyni, obowiązani są zgłosić w Zarządzie Miejskim w Wydziale Aprobacyjnym pokój 76 wymiar powierzchni rzeczonych gruntów do dnia 26 III 46 r. 2. Właściciele tego rodzaju gruntów, którzy przy rejestracji oświadczą, że zamierzają w własnym zakresie zarządzać na swych gruntach orno-dy warzywne, składają jednocześnie pisemno zobowiązanie, iż w okresie od dnia 26.III do 15.IV 46 wykonają wszelkie prace związane z założeniem ogrodu warzywnego. 3. Obowiązek zgłoszenia i rejestracji ciąży na wszystkich właścicielach, dzierżawcach i posiadaczach gruntów bez względu na to, czy właścicielem jest osoba prywatna, względnie instytucją państwową lub samorządową. Obowiązek ten nie ciąży na gruntach administrowanych przez władze wojskowe. 4. Instytucje i osoby prywatne, które nie dopełnią obowiązku zgłoszenia i rejestracji gruntów nadających się na ogrody działkowe względnie nie wykonają swego zobowiązania ustalonego w par. 2 niniejszego zarządzenia, podlegają karze grzywny do 5.000 złotych. 5. Wszyscy, którzy nie posiadają żadnych parcel, i chcą otrzymać działki ogrodnicze, zwróć się do Towarzystwa Ogrodów Działkowych w Gdyni, ul. Gdańska 17. Opłata za działkę wynosić będzie od 100 do 250 złotych w zależności od jakości ogroduka.

Prezydent Miasta

HENRYK ZAKRZEWSKI

4607-k

OGŁOSZENIE

Dotyczy ewidencji i oszacowania mebli i innych ruchomości poniemieckich, stanowiących w myśl Ustawy z dnia 6.5.45 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych (Dz. U. R. F. Nr 17, poz. 97) własność Skarbu Państwa.

- 1. Począwszy od dnia 25-go marca 1946 roku na terenie Wielkiej Gdyni działają Komisje Szacunkowe, które przeprowadzą ewidencję i dokonają oszacowania mebli, dywanów, obrazów, porcelany, kryształów itp. w mieszkaniach prywatnych lokalach handlowych i biurach, niezależnie od poprzednio sporządzonych i zgłoszonych spisów. 2. W skład Komisji wchodzi: przedstawiciel T. Z. P. oraz 2 osoby, reprezentujące czynnik społeczny i fachowy. Członkowie Komisji zaopatrzeni będą w legitymacje urzędowe. 3. Protokół oszacowania sporządzony będzie na miejscu w 2-ech egzemplarzach, z których 1 otrzyma użytkownik. 4. Za oszacowanie pobierane będą opłaty manipulacyjne za pokwitowaniem, zapłaconym pieczęcią Tymczasowego Zarządu Państwowego

Kierownik Delegatury Ohwodowej.

(-) Raciński

4608-k

APEL DO KUPCÓW

Stowarzyszenie Kupców w Gdyni podaje do wiadomości swoim członkom, że obecnie dożywiana jest na terenie miasta Gdyni zbiórka na cele terenowej akcji Pomocy Żmowej. Określone wspólne przez Min. Aroniewiczę i Handlu oraz Naczelną Radę Zrzeszeń Kmieckich stawki ofiar kapietwa na rzecz pomocy żywej wynoszą:

I kat. - 3.000 zł

II kat. - 1.000 zł

III kat. - 500 zł

Strasny do 400 złotych.

Zbiórka dokonywana jest przez inkasentów Komitetu Opieki Społ. w Gdyni.

Stowarzyszenie Kupców wywina wszystkich swych członków aby w imię uczuć humanitarnych wpłacili inkasentom wyznaczone kwoty celem przyjęcia z pomocą swim współpracownikom poszkodowanym ciężko przez wojnę.

Zarząd

4612-k

OGŁOSZENIE

Biuro Odbudowy Portów, Gdańsk-Wrzeszcz, zawiadamia, że dnia 29-go marca 1946 roku o godz. 12-jej, odbędzie się przetarg nieograniczony na wykonanie oświetlenia zewnętrznego Kanalu Portowego w Gdańsku (Nowy Port).

Wszelkich informacji udziela Oddział Kalkulacyjno-Przetargowy, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Morska 21, I p., w godzinach 9 - 17, gdzie też można otrzymać za zwrotem kosztów w wysokości złotych 50.- podkładki przetargowe, jak również zapoznać się z warunkami przetargowymi i umownymi.

4601-k

WOLNE POSADY

POSZUKUJEMY zdolnych akwizytorów na artykuły pierwszej potrzeby na okręg Gdyni i Gdańsk. Zgłoszenia do Dz. Bałt. pod „Zdolny akwizytor”.

POSAD POSZUKUJĄ

FACHOWA siła księzkowa szuka posady. Zgl. - pod „Księżkowa”.

POSZUKIWANIE RODZIN

POSZUKUJĘ Krystynę Nowicką z domu Grote. Mam wiadomość od męża. Proszę o podanie wiadomości kto i gdzie ostatnio względnie w czasie okupacji widział poszukiwaną. S. Kubin, Gdynia, Czolgistów 5 - 63.

KUPNA

TELUSZCZE do produkcji mydeł kalafonij kupuje fabryka. Sopot, Stalina 809.

KUPIJĘ: chemikała farmaceutyczne, leki, wszelkie towary apteczne. Sopot, Kochanowskiego 2 I p. 1600

ZNACZKI pocztowe, fotoaparaty najkorzystniej kupuje „Rybak”. Gdynia, Świętojańska 47.

SPRZEDAŻE

CO potrzebujesz do wykonania planów dostarczyć: „Pomiar”. Gdynia, ul. Wybickiego 3 róg Świętojańskiej, tel. 217-91.

GUZIKI, grzebień, igły, nici itd. Zabawki, organki. Biżuteria sztuczna. Dowocionalia. DOM GALANTERII, Gdynia, Lipowa 2 róg Świętojańskiej, tel. 213-69. Prowincja za zaliczeniem.

ZABAWKI. Składy uwaga! już ukazała się nowa lami-główka bajka 20 klockowa „Nasza Gromadka”. MATA-DOR 75 wzorów budownictwa. HULAJNOGI ogumione, lakierowane. Wytwórnia „Bobo”, Katowice Opolska 18. Wysyłka - zaliczka. 4605

GAZOGENERATORY Z WYBRZEŻA przejeżdżając przez Bydgoszcz kupujcie kostkę węgiel drzewny, ul. Chodkiewicza 59.

UNIEWAZNIENIA

UNIEWAZNIAM zgubione dokumenty: wykaz osobisty przedwojenny - Starostwo Bydgoszcz, odcinek meldunkowy i inne dokumenty osobiste na nazwisko Rutkowski Władysław, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Roosevelta 74.

LOKALE

SKŁEP w centrum Gdyni, Sopot, Wrzeszcz kupię lub zwrocę koszty. Oferty do Dziel. Bałt. pod „1910”.

UNIEWAZNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU - Mienia, Szczecińska 14. 1533

UNIEWAZNIAM zgubione prawo jazdy Nr 9527 i dokumenty osobiste Ziolkowski Stanisław. Łuszczarna Ryż, Gdynia 1592

LOKALE

SKŁEP w centrum Gdyni, Sopot, Wrzeszcz kupię lub zwrocę koszty. Oferty do Dziel. Bałt. pod „1910”.

LOKALE

SZUKAM mieszkania 1 - 3

pokoje Gdynia, śródmieście. Zgłoszenia: Tomaszewicz, Gdynia, Szczecińska 14. 1533

POKOJU umiobowanego poszukuje. Dobrze zapisać. Zgłoszenia: Wrzeszcz, Morska 21 pokój 70.

ROZNE

ZAGUBIŁAM kartę rozpoznawczą Nr 125815 i inne dokumenty na nazwisko Łaskowska Elżbieta. Łaskawy znalazła zechce zwrócić za nagrodą do Sopot, ul. Grunwaldzka 23-2.

KORESPONDENCYJNE KURSY

AKUSZERKA w Warszawie długoletnią praktyką przyjmujące panie. Wrzeszcz, Morska 6. 1147

POŁOŻNA Ryng-Smiałowska przyjmująca we Wrzeszczu, Grunwaldzka 220 III p. 239

Fa MAŁECKI - WAŃSKI. Import Kawy i Herbaty, Pałac Kawy. Gdynia, ul. Warszawska 5, tel. 26349. Przyjmujemy kawę surową do palenia, także w drobnych ilościach pochodzących z przetargów UNRRA.

CUKIERNIK

poszukuje pracownię cukierniczą uzasadzoną. Przystąpi do spółki. Pośrednictwo wynagrodzone. Miejsce wolne obojętne. Sopot, Czyżewskiego 3 II p. lewa 1555

PRACE NA POWIELACZU

szybko i tanio wykonuje Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 46-a II p. 28-Wr

Wszystkie ogłoszenia w tym dzienniku... Reklama jest dźwignią handlu!